Nr. 103 Piotrków — Tomaszów — Radomsko sobota 7 maja 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

SĄ DO SPRZEDANIA 4 PLACE

w największej w Polsce nowoczesnej kolejowej osadzie KARSZNICE koło Zduńskiej Woli (5.000 urzędników kolejowych) przy magistrali G. Śląsk — Gdynia w pięknej okolicy. Na miejscu kościół, 2 cegielnie. Brak wszelkich sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Informacyj udzieli p. Józef Kluf w Gomulinie, poczta Piotrków Trybunalski i Administracja „Dziennika Narodowego" Słowackiego 28.

* * *

AŻ DWA STANOWISKA AMBASADORÓW POLSKICH: w Bukareszcie i w Rzymie, obsadzone zostały w ciągu ostatnich dni. Obydwa te tak wysokie stanowiska powierzone zostały typowym „outsiderom". I p. Raczyński i gen. Wieniawa - Długoszowski są wprawdzie bardzo wybitnymi p o l i t y k a m i, żaden z nich jednak z dyplomacją stricto sensu nie miał dotychczas nic wspólnego, żaden z nich również nie był dotychczas urzędnikiem naszego M.S.Z.

Rzecz to bardzo charakterystyczna. Nasze M.S.Z. kładzie — i słusznie — ogromny nacisk na wyszkolenie swego personelu urzędniczego. Żeby dostać się na wyższe szczeble karjery dyplomatycznej, musi kandydat do „stanu dyplomatycznego" przejść przez długi szereg trudnych egzaminów, wykazać się wieloletnią praktyką w centrali i na placówkach — aby wreszcie, kiedy przychodzi kolej na obsadzenie najwyższych stanowisk dyplomatycznych, — ambasadorami Rzeczypospolitej zostawali ludzie z poza M.S.Z.

Zbieg okoliczności — czy coś istotniejszego? Kryzys dyplomacji zawodowej, — czy kryzys zaufania do jej wypróbowanych, ale skostniałych metod?

Kryzys ten na Zachodzie objawił się dotychczas w stopniu bardzo słabym. I Anglja i Francja mają swój wypróbowany sztab dyplomatyczny, w który rzadko kiedy wkracza ktoś z zewnątrz. W silniejszym stopniu widać to natomiast w państwach totalnych, chociaż i w Trzeciej Rzeszy, nietylko za rządów v. Neuratha, ale nawet i teraz, na najwyższych stanowiskach ambasadorów utrzymali się naogół przedstawiciele starej wypróbowanej szkoły dyplomatycznej.

Dyplomacja polska jest jeszcze tak młoda, tak wiele jeszcze musi pracować nad wyrobieniem swego własnego stylu i takie już ma zasługi w tym zakresie — iż ten jej kryzys zawodowy wydaje się conajmniej niespodziewany.

(n.).

Na taśmie politycznej

Kraj oczekuje dalszej akcji p. wicepremjera

P. wicepremjer Kwiatkowski opuścił wczoraj Warszawę i jako cicerone P. Prezydenta **udał się w trzydniowy objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego.** Trasa podróży biegnie przez Tarnów, Mościce, Niedomice, Rożnów, Dębice, Rzeszów, Stalową Wolę, Rozwadów do Sandomierza, skąd nastąpi powrót do Warszawy. **Od kwestyj politycznych zwrócił się zatem chwilowo p. wicepremjer** ku tym zagadnieniom, które stanowią istotę jego działalności, jako realizatora 4-letniego planu inwestycyjnego.

Koła poinformowane nie ukrywają, że p. wicepremjerowi żywo leży na sercu obrót wydarzeń, spowodowanych mową katowicką. Potwierdza się przytem przypuszczenie, że przedwczesne ogłoszenie oświadczenia Paderewskiego **utrudniło pozycję wicepremjera Kwiatkowskiego w doniosłej dla całego kraju grze politycznej.**

Z początkiem przyszłego tygodnia p. wicepremjer będzie z powrotem w Warszawie i wtedy zapewne **nagromadzona w międzyczasie zbiorowa opinja kraju da mu podstawę do nowego zabrania głosu** w kapitalnem zagadnieniu pojednania powaśnionego i skłóconego społeczeństwa.

Napiszemy oczywistą prawdę, dając wyraz przekonaniu, że kraj w naprężeniu czeka na dalszą akcję i dalszy rozwój katowickiej inicjatywy p. wicepremjera.

Dzisiaj w południe grupa „Jutra Pracy" urządza **konferencję prasową,** na której przedstawi swoje założenia ideologiczne i plany organizacyjne w terenie. Wczoraj zaś obradowali w Sejmie **zwolennicy t. zw. porozumienia katolicko - narodowego** pod przewodnictwem posła Zakliki. W posiedzeniu wzięło udział podobno zaledwie 7 parlamentarzystów, między nimi poseł Artur hr. Tarnowski i senator Zdzisław Wierzbicki.

Uchwalono utrzymać nadal luźny **charakter porozumienia,** wskutek czego członkowie jego mogą, jeśli im to odpowiada, należeć do klubu parlamentarnego Ozonu. Porozumienie katolicko - narodowe oświadcza, że uznaje deklarację lutową i jej program za podstawę zjednoczenia społeczeństwa, **ale nie pochwala metod, sposobów i ludzi, używanych w akcji konsolidacyjnej.**

Jest rzeczą znamienną, iż **wszystkie grupy, jakie odpadły ostatnio** od Ozonu na terenie młodzieży i na gruncie sejmowym, deklarują solidarnie, że **pozostają wierne deklaracji lutowej,** a potępiają metody, dobór ludzi i ugrupowań.

Zjawisko naprawdę znamienne.

×

Krakowski „Piast", organ Stronnictwa Ludowego na Małopolskę, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł pod tytułem „Dwie drogi", poświęcony katowickiej mowie wicepremjera Kwiatkowskiego. Pismo stwierdza, że mowa **wywołała głośne echo i korzystne wrażenie w całej Polsce.**

Tygodnik ludowy jest zdania, że w ramach tez p. wicepremjera znalazłoby się miejsce także na realizację rezolucyj nowosieleckich, **niemniej zaleca swoim zwolennikom ostrożność i wzywa ich do nie poddawania się optymizmowi.**

Artykuł, napisany przed wywiadem warszawskim, **zawiera ostre ataki na płk. Miedzińskiego.**

×

W niedzielę 8 b. m. odbędzie się w Poznaniu akademja Ozonu z **udziałem szefa Obozu, gen. Skwarczyńskiego.** Akademję zwołuje przywódca „naprawy" poznańskiej, poseł Surzyński. Wstęp na akademję za zaproszeniami.

w-y.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w C.O.P.

Wczoraj o godz. 15-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego, celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonemi na tym terenie.

Panu Prezydentowi towarzyszą pp. wicepremjer Kwiatkowski, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, wicemin. Spr. Wojsk. gen. Litwinowicz, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, dyrektor gabinetu ministra Skarbu Wiktor Martin i inni.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie COP przewiduje zwiedzenie urządzeń elektryfikacyjnych i gazyfikacyjnych, robót regulacyjnych przy obwałowaniu Wisły, nowobudujących się fabryk i wytwórni oraz kolonij robotniczych i urzędniczych, powstających przy nowych fabrykach itd.

Podczas objazdu panowie ministrowie resortów, którym podlegają poszczególne prace, oraz kierownicy robót, wygłoszą referaty i udzielać będą informacyj o prowadzonych inwestycjach i ich roli gospodarczej.

W czwartek wieczorem w Mościcach spotkał Pana Prezydenta R.P. minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman.

W dalszych etapach podróży towarzyszyć będą Panu Prezydentowi minister Komunikacji Ulrych, oraz minister Rolnictwa i R. R. Poniatowski.

Odjeżdżającego Pana Prezydenta R. P. żegnali: p. premjer gen. Sławoj Składkowski, min. Komunikacji Ulrych oraz wiceministrowie Komunikacji Bobkowski i Piasecki, dowódca O.K. gen. Trojanowski, przedstawiciele władz administracyjnych z zastępcą kom. rządu m. st. Warszawy Jurgielewiczem.

Dawne duchy straszą w salach maturalnych

Jeszcze raz:

Wokulski i Judym

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Pożyczka angielska dla Turcji

LONDYN. „News Chronicle" zapewnia, iż rząd brytyjski zajmuje przychylne stanowisko w sprawie udzielenia Turcji pożyczki w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów.

Gloryfikacja zabójców Dollfussa

WIEDEŃ. Na koszarach Rossauerlande w Wiedniu, gdzie przebywało wielu więźniów politycznych, odsłonięta została pierwsza w Austrji tablica pamiątkowa ku czci zabójców kanclerza Dollfussa, Planetty i Holzwebera.

Wylew w Rumunji

BUKARESZT. W obszarze Timischoara nastąpił skutkiem ulewnych deszczów i roztopów gwałtowny wylew rzek. Miasta Reshita i Bocsa oraz wiele wsi zagrożone są zalaniem wodą.

Szereg elektrowni został uszkodzony, a połączenia kolejowe w wielu miejscach przerwane. Dwie osoby utonęły.

Jedność organizacyjna w duchu hitlerowskim

Dalekoidące postulaty „młodoniemców" w Polsce

Obecnie dopiero dochodzą bliższe szczegóły z pierwszomajowego „apelu niemczyzny"' w Poznaniu.

Przywódca „młodoniemców" w Polsce, kierownik krajowy — senator Wiesner, wysunął następujące żądania i wskazania dla akcji niemieckiej w Polsce: 1) walka o szkoły niemieckie, 2) walka o pracę i chleb, 3) walka o ziemię.

Dzieci w szkołach niemieckich muszą być wychowywane przez nauczycieli Niemców w duchu niemieckim.

Reforma rolna w Polsce oraz ustawa o pasie granicznym są wysoce krzywdzące Niemców.

Zasadnicze założenia ruchu młodoniemieckiego w Polsce zostały określone jak następuje:

1) **muszą zostać zerwane granice międzydzielnicowe, rozdzielające mniejszość niemiecką w Polsce,**

2) **musi być osiągnięta jedność organizacyjna wszystkich Niemców w Polsce,**

3) **jednolita organizacja musi zostać przepojona ideą narodowego socjalizmu.**

O trwałości osi Berlin – Rzym

Zapewnienia prasy włoskiej

RZYM. Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia" dzisiejszą rozmowę między Hitlerem a Mussolinim pisze m. in.:

Polityka osi Rzym — Berlin rozwija się — pisze Gayda — z uwzględnieniem nowych wydarzeń, które miały niedawno miejsce w Europie. **Głównemi wydarzeniami są: Anschlss,** wobec którego zajął już stanowisko Mussolini w swej mowie z 16 marca, **oraz układy angielsko,włoskie** z 16 kwietnia.

Anschluss nie naruszył osi, wyjaśniając jednocześnie stosunki włosko-niemieckie przez usunięcie pewnego problematu, w którym niektóre środowiska zagraniczne doszukiwały się groźnego niebezpieczeństwa. Te właśnie **sfery zagraniczne chciałyby dziś nastraszyć Włochy perspektywą groźby, jaka ciąży nad Włochami przez przyłączenie Austrji do Niemiec. Jednakowoż Włochy nie usłuchają tych podszeptów i pozostaną wierne zasadom osi.**

Berlin wie dobrze, że Włochy — jakkolwiek zainteresowane są wielkiemi problematami europejskiemi, to jednak opierają swą politykę przedewszystkiem na interesach, tkwiących na Morzu Śródziemnem, oraz w Europie Środkowej i bałkańskiej. Z drugiej strony Niemcy mają swe interesy głównie na morzach północnych w strefie wschodniej oraz w Europie Środkowej i bałkańskiej. Stwarza to możliwości współpracy włosko-niemieckiej. Możliwości te nakreślone zostały w protokółach berlińskich z roku 1936. Protokuły te, podpisane podczas berlińskiej wizyty min. Ciano, przewidują harmonję interesów i ruchów w Europie dunajskiej oraz na terenie Bałkanów.

Z tych właśnie względów — kontynuuje Gayda — **układy włosko-angielskie** z dn. 16 kwietnia r. b. **w niczem nie naruszają osi Rzym — Berlin, ponieważ dotyczą zagadnień, nie wchodzących w ramy układów włosko-niemieckich.**

Nastroje na wsi

Co o nich mówią ludowcy

W „Zielonym Sztandarze" zostało skonfiskowane wyjaśnienie w sprawie głośnego komunikatu agencji „Iskra" o agitacji za strajkiem chłopskim. Z całego wyjaśnienia uniknęło konfiskaty tylko jedno zdanie, które brzmi:

„Ze swej strony stwierdzić możemy, że informacje agencji „Iskra" są o tyle słuszne, że wśród chłopów nietylko w Małopolsce jest istotnie bardzo silne parcie do strajku chłopskiego".

Incydent graniczny sowiecko - łotewski

RYGA. Na granicy łotewsko - sowieckiej w pobliżu jeziora Zilevers **wydarzył się incydent graniczny.**

Żołnierz sowieckiej straży granicznej ranił wystrzałem z karabinu łotewskiego strażnika granicznego, który znajdował się po stronie łotewskiej. Życiu strażnika nie zagraża niebezpieczeństwo.

Poseł łotewski w Moskwie złożył protest w komisarjacie Spraw Zagranicznych i zażądał energicznego śledztwa.

Znakomite piwo miejscowe Braulińskiego pl ją smakosze

„Frank Marchandeau“
Dewaluacja i stabilizacja waluty francuskiej

PARYŻ. 4 b. m. o godz. 20-ej premjer Daladier wygłosił przez radjo przemówienie, które wywołało prawdziwą sensację.

Premjer Daladier oświadczył na wstępie swego przemówienia, że przed jego rządem stanęły dwa zasadnicze problemy,

1) **przywrócenie spokoju społecznego,** poważnie nadwerężonego przez falę strajków oraz 2) **przeciwstawienie się niebezpieczeństwom zewnętrznym,** zagrażającym Francji. **Rząd wypełnił te dwa zadania,** likwidując strajki oraz w rozmowach londyńskich umacniając Entente Cordiale

Po rozmowach londyńskich **rząd stanął znowu w obliczu nowych trudności** — tym razem **gospodarczych i finansowych.**

Premjer oświadczył z naciskiem, **że nie zamierza ukrywać przed opinją publiczną trudności gospodarczych,** jakie stoją przed krajem, a które premjer zreasumował w następujących punktach: 1) **upadek produkcji,** 2) **wzrost bezrobocia,** 3) **niebywały wzrost deficytu bilansu handlowego.**

Statystyka produkcji francuskiej napawać winna Francuzów wstydem — oświadczył premjer. Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy **rząd postanowił przystąpić do energicznej akcji, u której podstawy leży jednak konieczność przywrócenia zaufania. Do tego niezbędne jest zahamowanie spadku franka i zabezpieczenie waluty od stałych wstrząsów.**

Z tych to względów, **rząd postanowił ustalić kurs franka na poziomie, któryby odtąd nie ulegał wahaniom, obniżając jednocześnie ten kurs** do poziomu, jaki odpowiada warunkom gospodarczym Francji. **Posunięcia te** — oświadczył premjer **— zostały uzgodnione z Londynem i Waszyngtonem.**

Premjer Daladier, zapowiadając tę zasadniczą decyzję, **powstrzymał się jednak od podania do wiadomości publicznej przyszłego kursu waluty francuskiej. Nowa wartość franka** ma być ustalona osobnym dekretem i **obowiązywać będzie od dnia jutrzejszego.**

W zakończeniu swej deklaracji **Daladier zapowiedział wypuszczenie wielkiej pożyczki na obronę narodową,** która winna się stać probierzem patrjotyzmu społeczeństwa francuskiego.

×

Frank francuski w ciągu ostatnich 2 dni zniżkował poważnie, osiągając w notowaniach środowych poziom 170 franków za funta szterlinga, i 34 za dolara, podczas, gdy jeszcze we wtorek, notowania giełdowe zamknęły się kursem 165 franków za funta, i 33 za dolara.

Charakterystycznym momentem ostatnich dni był fakt, iż **francuski fundusz wyrównawczy powstrzymywał się zupełnie od interwencji.**

Wydarzeniom na terenie walutowym towarzyszyła gorączkowa praca rządowych specjalistów finansowych, którzy w ministerstwie Finansów konferowali z min. Marchandeau przez całą noc z wtorku na środę.

W wyniku tych narad na środę rano **zwołane zostało w trybie nagłym posiedzenie gabinetu, co wywołało dużą sensację w kołach politycznych.** Wiadomem się stało bowiem, **że spadek franka spowodował komplikacje natury międzynarodowej, a mianowicie postawienie na porządku dziennym sprawy dalszego utrzymania trójstronnego układu monetarnego, którego równowaga została poważnie zachwiana jednostronną deprecjacją franka.**

Wedle informacyj, jakie rozeszły się w Paryżu we wtorek wieczorem, **rząd francuski zwrócić się miał do Londynu i Waszyngtonu z pewnemi propozycjami natury monetarnej.** Jak donosi amerykański korespondent Agence Economique et Financiere, **ambasador Francji w Waszyngtonie,** de Saint Quentin **usiłował pozyskać poparcie Stanów Zjednoczonych dla nowej polityki monetarnej Francji.**

Jak wynika z oświadczenia premjera Daladier, **usiłowania te zostały uwieńczone powodzeniem.**

Rząd Daladiera stanął wobec konieczności **nowej dewaluacji i jednocześnie stabilizacji franka,** ze względu na potrzebę wzmożenia produkcji. **Bez tego kroku nie można było oczekiwać ustabilizowania cen,** ani wyobrazić sobie jakichkolwiek tranzakcyj na dalszą metę. To też **Daladier zdecydował się porzucić politykę swobodnego kursu franka i ustabilizować ponownie kurs waluty francuskiej.**

Ostatnio obowiązująca ustawa monetarna — dekret z dnia 2 lipca 1937 r.— wprowadzająca t. zw. „frank Bonneta", przewidywała zresztą dla rządu uprawnienie stabilizowania drogą dekretu wartości nowego franka w relacji do złota. Ponieważ uprawnień tych rząd świadomie nie wyzyskał, frank francuski poddany został prawom podaży i popytu. **Rząd Daladier,** stabilizując franka, **opiera się więc tylko na uprawnieniach, przewidzianych przez dekret z 2 lipca 1937 r.**

Stabilizacja kursu franka pozwala automatycznie na rewaloryzację zapasów złota w Banku Francji i należy zauważyć, **że już przy kursie franka, wynoszącym 173.80 fr. za funt szterling, skarb państwa zwalnia się z długów wobec instytucji emisyjnej.** W tych warunkach należy więc oczekiwać, **że nowy kurs waluty francuskiej zostanie ustabilizowany powyżej tego poziomu.** W kołach finansowych w środę wieczorem krążyły pogłoski, **że należy oczekiwać stabilizacji franka w granicach między 174 a 180 fr. za funt szt.**

Powojenna historja franka da się ująć w sposób następujący:

Po wielkiej wojnie frank został ustabilizowany faktycznie przez Poincarego w r. 1926, prawnie jednak ustabilizowany został dopiero w r. 1928 na poziomie 65,5 miligramów złota za fr. (złoto 900 próby). Frank utrzymał się na tym poziomie aż do czasu objęcia rządu przez Front Ludowy. Pierwszy gabinet Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma za czasów ministra Finansów Vincent Auriola zdewaluował franka ustawą z dnia 1 października 1936 r. Wartość „franka Auriola" została ustalona w granicach od 43 miligr. do 49 miligr. Następnie przyszedł „frank Bonneta", oderwany już całkowicie od złota. **Na dzień 5 maja zjawi się „frank Marchandeau".**

179 fr.=1 funtowi angielskiemu

PARYŻ. **Kurs franka ustabilizowany został po 179 fr. za 1 funt angielski.**

Przyjmując w południe przedstawicieli prasy minister Marchandeau oświadczył: Wbrew temu, co się wierzy i mówi, **nie jest to stabilizacja, która została dzisiaj zadecydowana, ale operacja, której zadaniem jest doprowadzić najprzód do ustabilizowania faktycznego kursu franka.** Decyzja rządu jest w całkowitej zgodzie z układem trójstronnym. **Kurs 179 franków za 1 funt angielski nie może zostać przekroczony** i od tej pory frank może się tylko poprawiać i on się poprawi, gdyż rząd dążyć będzie do tego z całą stanowczością.

PARYŻ. O godz. 10-ej rano funt szterlingów notowany był 178 fr. 90 ct., dolar 35 fr. 78 ct.

LONDYN. O godz. 10 frank był notowany 177 za funta.

Frank szwajcarski bez zmiany

BERN. Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje:

W związku z nową dewaluacją franka francuskiego ze źródeł miarodajnych komunikują, iż Szwajcarja w żadnym razie nie będzie naśladowała tego przykładu.

Pod flagami włoskiemi i niemieckiemi

Wielka rewja floty przed Hitlerem i Mussolinim

RZYM. Dziś o godz. 10-ej rano kanclerz Hitler przybył do Neapolu owacyjnie witany przez ludność miasta. Z dworca udał się kanclerz w towarzystwie króla Rzymskiego i księcia Piemontu do portu, gdzie wszedł na pokład pancernika „Cavour", skąd odbierze zorganizowaną na jego cześć rewję floty.

Mussolini przybył dziś rano do Neapolu samolotem.

NEAPOL. Wspaniała pogoda i spokojne morze sprzyjały dzisiejszym wielkim manewrom floty włoskiej, w których wzięło udział *210 jednostek.*

Kilkudziesięciotysięczny tłum ludzi śledził z zainteresowaniem przebieg ćwiczeń z pokładów licznych statków. Ze statku transatlantyckiego „Rex" przyglądało się ćwiczeniom 2.000 osób, wśród których znajdowali się członkowie rodziny królewskiej, dygnitarze włoscy i niemieccy oraz dziennikarze.

Eskadra wyszła z portu neapolitańskiego w szyku zwartym, poprzedzana przez flotyllę torpedowców. W środku płynęły dwa pancerniki „Cavour" i „Cesare", eskortowane przez krążowniki. Za niemi płynęły liczne dalsze jednostki. Nad flotą unosiły się eskadry wodnosamolotów. *Na masztach wszystkich okrętów powiewały obok siebie flagi włoskie i niemieckie.*

W ćwiczeniach wzięła również udział druga eskadra, składająca się z 24 krążowników. Obie połączone eskadry spotkały się z eskadrą 90 łodzi podwodnych.

Wkrótce po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwóch pancerników przez łodzie podwodne, poczem cztery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników. Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

Hitler i Mussolini znajdowali się na pokładzie pancernika „Cavour".

Obiad u króla Emanuela

W środę 4 b.m. odbyło się w Kwirynale śniadanie, wydane przez króla na cześć kanclerza Hitlera.

Podczas obiadu król i cesarz wygłosił następujące przemówienie:

„Jesteśmy szczególnie radzi, iż możemy powitać naszego miłego gościa w sposób jaknajbardziej szczery i serdeczny. W osobie Pana Włochy witają szefa wielkiego narodu zaprzyjaźnionego, wodza, który przywrócił Niemcom ich wielkość i misję cywilizacyjną.

Liczne są i głębokie pokrewieństwa duchowe i sprawy, łączące nowe Włochy z nowemi Niemcami, które sprawiają, iż przyjaźń obu narodów jest ścisła i pewna. Przyjaźń ta jest i będzie w przyszłości czynnikiem w służbie pokoju europejskiego, dla sprawy którego rząd Rzeszy i nasz rząd współpracują z takiem zaufaniem.

Entuzjazm, z jakim witano Pana w czasie podróży od granicy włoskiej do Rzymu i przyjęcie, jakie zgotowała Panu nasza stolica, pozwoliły Panu stwierdzić, jak głębokiemi są uczucia Włoch w stosunku do Pańskiej osoby i ojczyzny. Wiemy, iż uczucia te są całkowicie podzielane przez naród niemiecki. Wyrażamy jak najżywsze życzenia dla tego narodu, który dał tak wiele Europie pod względem cywilizacji i pracy, a który Pan prowadzi swą pewną ręką ku sławnej przyszłości".

Kanclerz Hitler na przemówienie to odpowiedział:

„Proszę o przyjęcie mych najżywszych podziękowań za zgotowane mi powitanie.

Przyjazne słowa Waszej Królewskiej Mości tłumaczą objawy sympatji, z jakiemi naród włoski w sposób tak pochlebny witał mnie w czasie mej podróży przez Włochy i w Rzymie. Było to czemś więcej, niż zewnętrznym wyrazem serdecznej gościnności. Był to dowód więzów silnych i ścisłych, łączących nasze oba narody w ich ideałach i aspiracjach.

Jestem szczęśliwy, iż mogę w tej chwili być wyrazicielem uczuć mego narodu, który żywi szczerą sympatję i głęboką przyjaźń dla Waszej Królewskiej Mości i dla narodu włoskiego. Naród niemiecki wraz ze mną podziwia nadzwyczajne sukcesy, jakie Włochy walcząc z tylu przeszkodami we wszystkich dziedzinach życia narodowego, osiągnęły pod panowaniem światłem Waszej Królewskiej Mości i kierownictwem jego genjalnego reorganizatora i premjera.

Wasza Królewska Mość sam — mówił o głębokich więzach, łączących nowe Włochy z nowemi Niemcami. Wspaniałe i wzruszające przyjęcie, z jakiem spotkałem się w tym kraju dowodzi, iż Włochy faszystowskie wiedzą, że posiadają w Niemczech narodowo-socjalistycznych przyjaciela szczerego i niezawodnego. Ta wzajemna przyjaźń jest nietylko gwarancją bezpieczeństwa dla obu narodów, ale stanowi również silną gwarancję ogólnego pokoju".

Popołudniu odbyły się na lotnisku Centoselle pod Rzymem na cześć kanclerza Hitlera, ćwiczenia wojskowe włoskiego przysposobienia wojskowego

W ćwiczeniach wzięło udział zgórą 50 tys. młodzieży faszystowskiej. Ćwiczące oddziały dysponowały następującym sprzętem: 48 tys. karabinów, 468 l. k. m., 180 c. k. m., 28 dział, 90 moździerzy, 47 szybkich czołgów.

Ćwiczeniami dowodził sekretarz partji faszystowskiej Starace.

Z lotniska Centocello kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego odjechał do Rzymu, aby przyjąć kolonję niemiecką.

Przyjęcie w obecności Mussoliniego i dygnitarzy faszystowskich odbyło się w Bazylice Maxencjusza na Forum Romanum. W Bazylice oczekiwało kanclerza Hitlera kilka tysięcy obywateli niemieckich, mieszkających we Włoszech.

W przemówieniu, wygłoszonem do zebranych Hitler oświadczył, że chwile spędzone w Rzymie uważa za szczególnie uroczyste i wzniosłe i podziękował swym współobywatelom za ich udział w plebiscycie, podkreślając ścisłe więzy, łączące Niemców zagranicznych z Rzeszą i ideą narodowo-socjalistyczną.

Problem Czechosłowacji
w rozmowach rzymskich

PARYŻ. Korespondent Havasa w depeszy z Rzymu podkreśla, że zarówno koła niemieckie jak i włoskie podkreślają, iż po rozmowach rzymskich **nie należy oczekiwać zawarcia jakichkolwiek nowych konkretnych umów czy paktów.**

Sprawa Czechosłowacji jest przedstawiona w Rzymie przez koła niemieckie jako problem drugorzędny, który nie może odegrać decydującej roli w rozmowach włosko - niemieckich. Pozatem koła te wskazują, **że Włochy, które nie przeciwstawiły się Anschlussowi, nie mają w tej chwili żadnych podstaw, aby przeciwstawić się rozwiązaniu problemu czeskiego w sposób przychylny dla Niemiec.**

NA WIDOWNI

P. Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął wczoraj posła węgierskiego w Warszawie A. de Hory.**

×

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj ministra opieki Społecznej M. Kościałkowskiego.

×

P. premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dra Aleksandra Januszkiewicza, następnie sen. Hasbacha, zkolei zarząd międzykomunalnego Związku elektryfikacyjnego okręgu podstołecznego w osobach: prezesa pos. Sosińskiego oraz członków zarządu — starostę Strusińskiego i inż. Świątkowskiego.

×

Min. Beck przyjął wczoraj posła Czechosłowacji dr. Slavika i ambasadora Francji p. Noela.

Za dusze poległych powstańców

W rocznicę bitwy powstańców z 1863 roku pod Krzykawką, odbyło się w kościele parafjalnym w Olkuszu nabożeństwo żałobne za spokój dusz płk. Nullo i poległych w tym dniu powstańców.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, społecznych oraz liczna publiczność.

Dziatwa szkolna w Krzykawce złożyła wiązanki kwiecia u stóp krzyża na polance, gdzie polegli powstańcy,

Zmniejszona kwota imigracyjna do Palestyny

JEROZOLIMA. Zarządzenie Wysokiego Komisarza Palestyny ustala jako okres imigracji żydowskiej miesiące od kwietnia do września.

W porównaniu z okresem poprzednim **kwota imigracyjna jest mniejsza o 2 tys. osób.**

Austrjackie auto-da-fe
Palenie książek w Salzburgu

WIEDEŃ. W nocy z soboty na niedzielę spalono w Salzburgu 1200 książek autorów żydowskich i klerykalnych.

Książkę Schuschnigga p. t. „Dreimal Oesterreich" palono ze słowami: „Nie trzy razy Austrja, ale jeden raz Niemcy", Palono również książki o Habsburgach przy akompanjamencie wrogich okrzyków.

Zły stan finansów Czechosłowacji

PRAGA. Jak wiadomo, finanse państwa czechosłowackiego nie są zrównoważone, a ostatnie okresy budżetowe kończą się stale miljardowemi deficytami. Pomimo wzrastającej konjunktury, wywołanej światowemi zbrojeniami, trudności finansowe w Czechosłowacji nie ustają.

Obecnie poczynają się rozchodzić pogłoski o konieczności rozpisania nowej pożyczki. Tymczasem jednak dla pokrycia bieżących wydatków rząd zwiększa ilość bilonu o 100 procent z 1,2 na 2,4 miljardy k. cz.

W kilku słowach...

— **Minister Finansów Rzeszy hrabia Schwerin von Krosigk dokonał wczoraj uroczystego aktu otwarcia Targów Wrocławskich.**

— **W nocy z wtorku na środę wydarzyła się na stacji Krzyż na pograniczu polsko-niemieckiem katastrofa kolejowa. 11 wagonów wykoleiło się i spadło z nasypu. Wypadków w ludziach nie było. Szkody materjalne są duże.**

— **30-letnia Eliza Barbetta, mieszkanka Sorento, powiła dziecko płci żeńskiej, posiadające 28 palców, po 7 u każdej ręki i nogi.**

— **W warsztatach samochodowych w Nanterre (Francja) wybuchł pożar, który ogarnął całe 4-te piętro, niszcząc je całkowicie. 12-tu robotników uległo zatruciu, 12-tu odniosło poparzenia.**

— **Na poddaszu pewnej kamienicy we wschodniej części Berlina wybuchł pożar, którego ofiarą padło czworo dzieci**

Dawne duchy straszą w salach maturalnych

Jeszcze raz: Wokulski i Judym

Nie mamy jeszcze żadnych danych o wynikach tegorocznej matury i nie wiemy jaki procent kandydatów przeszedł szczęśliwie choćby przez pierwszy piśmienny egzamin z polskiego; wiemy mimo to bardzo dobrze, kto tego piśmiennego egzaminu z polskiego napewno nie zdał. **Nie zdały go mianowicie nasze władze szkolne:** dobór tematów wypracowań maturalnych świadczy o zupełnem niezrozumieniu — właśnie z ich strony — celów i zadań nauki języka polskiego w naszych szkołach średnich.

Aż zimno się robi, kiedy się czyta wyliczenie tych tematów. **„Jak Słowacki urabia duszę narodu"; „Stosunek Wokulskiego i bohaterów Żeromskiego do zagadnień społecznych"** (doktór Judym znowu przewraca się w grobie!); **„Która sztuka piękna ma dla mnie najwięcej uroku"**; — trudno zaiste o tematy bardziej wytarte, bardziej zbanalizowane, bardziej... ośmieszone wśród samych uczniów niż te trzy nieszczęsne tematy.

Temat Wokulskiego i Judyma wałkuje się od dziesiątków lat we wszystkich szkołach polskich, Słowackiego poprzez tego typu tematy od tychże dziesiątków lat obrzydza się systematycznie naszej młodzieży, a o najbardziej „dla mnie uroczej sztuce" każe się chyba pisać poto, aby przed światem i potomnością pochwalić się pustym werbalizmem naszej młodzieży gimnazjalnej, jej skłonnością do gadania o rzeczach, o których nie ma pojęcia, z czem dopiero latami całemi walczyć muszą profesorowie naszych szkół akademickich, bardzo często zresztą mimo całych swych wysiłków napróżno.

Dobrane przez władze szkolne tematy wypracowań maturalnych **nie są żadnym sprawdzianem umiejętności i zasobu wiadomości posiadanych przez uczniów**, nie mogą zupełnie świadczyć o ich zdyscyplinowaniu umysłowem — grzeszą pozatem **przerażającą jednostronnością**, wszystkie bowiem (z wyjątkiem trzeciego, w charakterze ogólnym bliżonego do dwóch pierwszych) są tematami czysto literackiemi. I na tem przedewszystkiem polega ich zasadniczy, kardynalny błąd.

Nauka polskiego w szkole średniej nie może być bowiem tylko i wyłącznie nauką literatury. Zagadnienie to było już dyskutowane tyle razy, że aż dziwna wydaje się konieczność powracania do niego raz jeszcze. Nikt oczywiście nie myśli i nie ma zamiaru rugować literatury wogóle ze szkoły — nikt już jednak dzisiaj nie podjąłby się obrony jej monopolistycznego i ponad wszelką miarę uprzywilejowanego stanowiska w nauce polskiego. Literatura jest przecież jednym tylko — może najważniejszym i najpoważniejszym, ale w każdym razie tylko jednym — składnikiem kultury danego narodu, **najważniejszem zaś zadaniem szkoły jest umożliwienie uczniowi poznania tej właśnie kultury w najróżniejszych jej przejawach i objawach**, w całej jej różnorodności i bogactwie.

Trzeba przyznać niemieckiej myśli pedagogicznej, iż — obok zupełnie absurdalnych pomysłów, wypływających z jej par excellence totalistycznego nastawienia — w tej właśnie dziedzinie zdobyła się na bodaj najbardziej wszechstronną i przekonywującą koncepcję. Nauka niemieckiego w szkołach niemieckich **dawno już przestała być nauką wyłącznie języka i literatury.** Jest to w najszerszem tego słowa znaczeniu „Deutschkunde", nauka o niemieckości wogóle, o jej najróżniejszych przejawach, nauka o całej kulturze niemieckiej, prowadzona zresztą na wszystkich niemal przedmiotach szkolnych, ale skupiająca się, syntetyzowana specjalnie na lekcjach niemieckiego i swój specyficzny wyraz znajdująca między innemi i... w tematach maturalnych.

Wszystkie te poglądy i prądy — rozwijane i opracowywane oczywiście nietylko na gruncie niemieckim — znane są bardzo dobrze i na naszym gruncie. Nowe nasze programy, stanowiące podstawę reformy szkolnej, jako punkt wyjścia, jako niejako swój ośrodek krystalizacyjny mają Polskę i „polskość", ujętą bardzo szeroko i wszechstronnie; programy te dość radykalnie zrywają z dziedzictwem czy przekleństwem nadmiernego „rozliteraryzowania" młodzieży i uczą ją — a przynajmniej usiłują ją uczyć — poznawać wielkość kultury polskiej z najróżniejszych stron: w postaci kultury ludowej, w wysiłku zbiorowym pracy, w najróżniejszych przejawach życia gospodarczego. Nauce literatury zostało w nowych programach miejsce jej należne: szacowne i poczesne, została ona jednak strącona z tego tronu, na którym królowała dotąd, **przytłaczając swym ciężarem całokształt nauki szkolnej.**

Dało to dotychczas rezultaty dobre, a w pewnym sensie i niespodziewane. **Otworzyło** mianowicie oczy młodzieży na znaczenie nauki polskiego, pouczyło ją o tem, co się kryje poza tem — powiedzmy to sobie wyraźnie — mocno zdyskredytowanem słowem, a jednocześnie w dużej mierze przyczyniło się do pogłębienia i rozszerzenia jej horyzontów.

Skądże więc nagle tego roku ten niespodziewany nawrót do czysto literackich tematów, w stylu dawnych tematów — ze specjalną pasją i namiętnością uprawianych przedewszystkiem na pensjach żeńskich? Czyżby ten Słowacki, ten Wokulski, Judym et consortes wyszli — nie z zapomnienia, bo zapominać o nich nikt nie myśli — ale ze skarbnicy tematów maturalnych dlatego, iż tegoroczna matura jest ostatnią maturą starego systemu, po którym nastąpi już system licealny?

Gdyby tak było, byłaby to wielka a niezasłużona krzywda, wyrządzona uczniom dotychczasowego gimnazjum, których wini się poprostu za to, **iż urodzili się za wcześnie, aby dostąpić łaski nauczania licealnego.**

Jeżeli nasze władze szkolne zorjentowały się już dostatecznie, iż kierunek, któryby można nazwać „literackim", jest szkodliwy, jeżeli zdecydowały się go usunąć z gimnazjów i liceów nowego typu, dlaczegóż pozwalają mu kwitnąć w gimnazjach starego typu? Rozumiemy bardzo dobrze, iż w tych gimnazjach nie można już było myśleć o przebudowie całego programu i że cały szereg rzeczy trzeba było zostawić niejako na wymarcie; czyż naprawdę jednak trzeba było **zamykać gimnazjum dotychczasowe przed podmuchem nawet idei panujących w nowem liceum**, czyż naprawdę trzeba było odgraniczać je nawet od najsłuszniejszych tendencyj i wytycznych nowych programów?

Wychowankom tego gimnazjum, opuszczającym obecnie mury szkolne, wyrządzono w ten sposób krzywdę — niezasłużoną.

A. Chor.

Będzie spełnione votum narodowe

Budowa Świątyni Opatrzności Bożej wkrótce się rozpocznie

W dniu 20 sierpnia r. b. jako w siedemnastą rocznicę uchwały sejmowej o budowie wotum narodowego— świątyni „Opatrzności Bożej", będzie położony *kamień węgielny pod tę świątynię*. Kościół stanie w miejscu już oznaczonem, w nowej dzielnicy Marszałka Piłsudskiego, która wyrośnie z czasem *na terenach dzisiejszego Pola Mokotowskiego*.

Idea budowy tej świątyni datuje się *od czasów Sejmu Czteroletniego* a decyzja wykonania votum powzięta została z okazji *uchwalenia Konstytucji 3 Maja*, jako wyraz wdzięczności narodu za dokonanie wielkiego dzieła.

W czasach długoletniej niewoli idea ta była oczywiście niewykonalna. Po wojnie światowej *w niepodległej Polsce* Sejm powziął uchwałę nawiązaną do postanowienia Sejmu Czteroletniego. W budżecie państwa miały być wstawione sumy, któreby pozwoliły spełnić uchwałę. Na drodze stanęły jednak trudności finansowe, z któremi borykał się Skarb Państwa, dlatego też nie zdołano w ciągu lat kilkunastu wydzielić na ten cel odpowiedniej sumy pieniędzy Obecnie jednak ta sprawa rusza z miejsca, budżet państwa przewiduje bowiem *100 tys. zł. na ten cel.*

Niezależnie od tych środków finansowych, ponad 100 tys. zł. zdołał zebrać w ciągu lat specjalny komitet, p. n., *Federacja spełnienia Votum Narodowego Budowy Świątyni Opatrzności Bożej*, działający pod energicznem przewodnictwem p. *Franciszka Karpińskiego*. Prócz niego wielką aktywność w tej zbożnej pracy wykazał *ks. prałat Fajęcki* i inni.

Plan świątyni jest już dawno gotowy a wykonał go znany architekt prof. Pniewski. Projekt świątyni przedstawia się imponująco.

Od subwencyj — do plajty

Pouczające dzieje i koniec „Pantafilmu"

Sąd ogłosił upadłość spółki filmowej „Pantafilm" w Warszawie. Zjawisko blahe napozór, nie warte aż.. artykułu. Ta lapidarna wiadomość kryje jednak głębszą treść. Oto współwłaścicielami „Pantafilmu" są p.p. Wacław Sieroszewski, senator, prezes P. A. L., Ferdynand Goetel członek P. A. L. i Maksymiljan Weronicz, b. dyrektor literacki Polskiego Radja.

Cztery lata temu, wespół z b. ambasadorem Tytusem Filipowiczem, (który się jednak wnet wycofał), osoby te założyły konsorcjum filmowe pod nazwą „Pantafilm". Spółka dysponowała ogromnym kapitałem wysokości 12 tys. zł. (słowami: dwanaście tysięcy złotych) i tą sumą zamierzała podbić świat, t. zn. budować atelier i laboratorjum filmowe, kinoteatry i oczywiście produkować filmy. Zdawałoby się, że duch wieszcza nakazał tym, niezbyt zresztą młodym, ludziom mierzyć siły na zamiary i sięgać tam, gdzie wzrok nie sięga.

Nie przeceniajmy jednak bohaterstwa założycieli „Pantafilmu". Ich siły nie były bowiem wcale tak małe w porównaniu z zamiarami.

Siłą ich był nie kapitał, nie zapał, nie znajomość branży filmowej lecz... nazwiska i stosunki. Koncepcja była w miarę sprytna i zręczna. „Pantafilm" nie będzie zwykłem przedsiębiorstwem — to będzie placówka społeczna. Kręcić się będzie tylko filmy ideowe, propagandowe. Rzecz jasna, że założycieli „Pantafilmu" nie stać jednak było na filantropję. Potrzebne były subwencje...

Na pierwszy ogień poszedł „Dzień wielkiej przygody" — film harcerski. Do tej wielkiej przygody, która zrobiła zresztą wielką klapę, dopłacił podobno Ministerstwo Komunikacji i związki harcerskie. Film przyniósł deficyt...

Zdawałoby się, że ta pierwsza przygoda wystarczy, że będzie ostatnią przygodą „Pantafilmu", który syt chwały i zaszczytów zakończy na tem swą pracę. Ale spiritus movens tej placówki uznał, że skoro na pokrycie strat można zdobyć subwencje to w tych warunkach można dalej pracować na niwie społecznej.

Przez dłuższy czas nie ważono się jednak na większe przedsięwzięcia i nakręcano krótkometrażówki. M. in. dziełem „Pantafilmu" był film o zaporze w Porąbce. Źródła finansowe — podobno znowu Ministerstwo Komunikacji.

Wreszcie po trzech latach konsorcjum zdobyło się jeszcze raz na poważniejszy wyczyn — stworzono film lotniczy p. t. „Dziewczyna szuka miłości". Znowu deficyt, nieprzychylne krytyki. W dodatku dokoła tego obrazu wytworzyła się dość niemiła atmosfera. Ktoś zarzucił autorowi scenarjusza plagjat (podobno zresztą niesłusznie).

Dziwnych rzeczy dowiadujemy się o tworzeniu tego scenarjusza. Ktoś dał pomysł, napisał projekt i przedstawił go spólnikom. Spólnicy, członkowie Akademji Literatury, a więc literaci najwyższej — oficjalnie — klasy, zamiast stworzyć na własną rękę coś oryginalnego lub też przerobić gruntownie ten projekt, wybrali inną metodę. W gronie kilku osób, w pocie czoła i ogniu dyskusji ustalono scenę za scenę. Powstał niefortunny zlepek pomysłów, bez myśli przewodniej, bez sensu. Skoro jeden z fachowców filmowych uznał ten scenarjusz za niezdatny do realizacji, zwrócono się do Antoniego Cwojdzińskiego z prośbą o opracowanie go na nowo.

Cwojdziński, zdolny dramaturg, stworzył podobno dobry, interesujący i dowcipny scenarjusz. Nie spodobał się on jednak pierwotnemu projektodawcy i zaczęto go przerabiać, aż została z niego... jedna scena.

W efekcie film zrobił generalną klapę. Grano go w Warszawie zaledwie 10 dni... Deficyt był duży.

Widocznie odpowiednie urzędy i instytucje uznały, że już dosyć pieniędzy podatkowych i społecznych wpakowano w tę nieszczęsną imprezę. Źródła kredytu wyschły. Ogłoszono upadłość...

Takie są dzieje spółki „Pantafilm", własności p.p. Goetla, Sieroszewskiego i Weronicza. Dzieje bardzo pouczające. Pokazują nam one jak marnowano pieniądze państwowe na wątpliwej wartości propagandę.

k. s.

W świetle prasy

„MOROWCY" CZY SPECJALIŚCI

„I.K.C." porusza na marginesie procesu Michalski — Idzikowski, kapitalny problem fachowości urzędników. Dziennik krakowski zwalcza fałszywy i szkodliwy pogląd, jaki snuje się jeszcze w pojęciach ludzi o pewnej nawet kulturze, że np. matura dyrektora departamentu podatkowego, to rzecz zgoła zbyteczna, że wystarcza, żeby taki wyższy urzędnik państwowy był zdolny, inteligentny, a przedewszystkiem uczciwy.

„I.K.C." jest zdania, że należy rozróżnić dwie kategorje stanowisk w państwie: stanowiska polityczne, na których nie decydują kryterja fachowe, lecz polityczne (polityki bowiem nie można się nauczyć); stanowiska niepolityczne, na których decydować winna fachowość, kwalifikacje.

W konkluzji artykułu „I.K.C." wzywa do walki z kultem niefachowości:

„Kult niefachowości, który szerzą pewne sfery, pomijanie kwalifikacjami, faworyzowanie „morowców" kosztem specjalistów, działa fatalnie na młode pokolenie i zniechęca je do rzetelnej nauki, do wysiłku stałego, systematycznego, obliczonego na długą falę.

Tymczasem fachowcy, których brak teraz w Polsce odczuwa się na każdym kroku coraz silniej, są dla naszego kraju największym skarbem, największym aktywem, największym kapitałem.

Kraj bez fachowców — to kraj pozbawiony ośrodków mózgowych i nerwowych, to kraj dotknięty paraliżem.

Jeśliby ktoś pozbawił Polskę 20.000 najlepszych fachowców wszystkich działów i specjalizacyj, fachowców wojskowych, technicznych, naukowych, administracyjnych, gospodarczych, literackich itd, — kraj uległby ruinie, ruinie organizacyjnej i finansowej, przemysłowej i handlowej, naukowej i kulturalnej, militarnej i administracyjnej.

Niemcy, które przed 20 laty straciły cały swój sprzęt wojenny, całą swą organizację militarną, zdołały w krótkim czasie osiągnąć ten sam poziom przygotowania wojennego — jedynie tylko dlatego, że posiadały olbrzymi sztab najlepszych na świecie fachowców, techników i naukowców, którzy wszystko to mogli w krótkim czasie na nowo stworzyć. Gdyby natomiast byli utracili ten sztab fachowców, gdyby byli utracili swój mózg, byliby w sytuacji daleko gorszej, choćby państwa zwycięskie pozostawiły im sprzęt wojenny.

Bo decyduje nie zapas, ale zdolność tworzenia i odnowienia tego zapasu. A podstawą tej zdolności jest żywy człowiek, ze swemi kwalifikacjami fachowemi, ze swą wiedzą, nauką i twórczością."

KOŃ TROJAŃSKI

„Express Poranny", nawiązując do sensacyjnego artykułu „Timesa" (streszczenie tego artykułu podaliśmy w numerze środowym) o wichrzycielskiej robocie Kominternu, który coraz intensywniej działa na rzecz rewolucji światowej, do której zmierza czterema etapami — od „frontu ludowego" poprzez strajki, zamieszki i wojnę domową, pisze m. in.:

„Przykład Hiszpanji najlepiej ilustruje tę metodę. Na długo przed wybuchem wojny domowej zrealizowane były pierwsze dwa etapy bolszewizacji kraju: rządził front ludowy, a kraj pogrążony był w zamieszkach rewolucyjnych, wywołanych przez agentów Moskwy.

Dziś jednak nie ulega już wątpliwości, że „czwarty etap" w Hiszpanji nie nastąpi: zwycięstwo gen. Franco uniemożliwi zaprowadzenie rządów sowieckich. Ta impreza Stalina nie udała się.

We Francji dociągnęła Moskwa do drugiego etapu, ale nastąpiło otrzeźwienie i front ludowy utracił władzę. Od razu też położono kres zamieszkom i strajkom.

Ale te niepowodzenia nie zrażają Moskwy. Ofenzywa Kominternu trwa, a że wśród krajów, któremi „sztab rewolucji światowej" żywo się „interesuje" jest i Polska, ofenzywa ta wymaga i z naszej strony jak największej czujności."

Intrygi, nadużycia władzy i rujnowanie podatników

Jedenasty dzień procesu Michalskiego

W dniu wczorajszym obrona przed przystąpieniem do badania świadków złożyła dwa wnioski.

Pierwszy o załączenie do sprawy akt dyscyplinarnych byłego naczelnika urzędu skarbowego *Kostrzewskiego*, jednego z protegowanych Michalskiego, drugi zaś o sprawdzenie urzędowe podanej przez jedno z pism wiadomości, jakoby tylokrotnie wymieniany w procesie *adw. Grosskopf* zajmował obecnie stanowisko dyrektora polsko-palestyńskiej Izby handlowej w Tel-Awiwie i znajdował się w dalszym ciągu na liście członków Warszawskiej Izby Adwokackiej.

Pierwszy wniosek został przez Sąd przyjęty, drugi zaś upadł wobec sprzeciwu prokuratora.

Pierwszy ze świadków *kierownik oddziału Izby Skarbowej, Rutkowski* zeznał, że niejednokrotnie otrzymywał polecenie załatwienia jakiejś sprawy bezpośrednio od Michalskiego, przy pominięciu dyr. Koszki.

Była również sprawa podatkowa niejakiego Zysermana, którą Michalski oddał do załatwienia referentowi Łukasikowi z pominięciem naczelnika wydziału. Sprawa ta była przetrzymana „pod suknem" przez Łukasika około półtora roku, a załatwiono ją dopiero — po aresztowaniu Michalskiego.

TAJEMNICA POLISZYNELA

Zdaniem świadka Michalski rządził departamentem, miał duże wpływy polityczne, a w pewnych okresach miał *stanowisko nadrzędne wobec dyr. Koszki.*

— W jakich okresach?

— Za czasów p. wiceministra Starzyńskiego.

— Na czem to polegało?

— *Było to tajemnicą poliszynela,* — mówi świadek, — że np. dyr. Koszko nie mógł całemi tygodniami dostać się do p. ministra Starzyńskiego, a pan Michalski mógł w każdej chwili...

— Co pan wie o Grosskopfie?

— Grosskopf u mnie z interwencjami nie bywał, ale kim był w ministerstwie świadczy choćby taki fakt, że razu pewnego w mojej obecności zaczął składać *gratulacje urzędnikowi Szczepińskiemu z racji przeniesienia na inne stanowisko*, a tymczasem ani Szczepiński, ani nawet ja, jego naczelnik o *niczem jeszcze nie wiedziałem...*

DZIWNE METODY PODATKOWE

W związku z zarzutami stawianemi Michalskiemu, że bezpodstawnie umarzał, lub rozkładał na zbyt małe raty zaległości podatkowe, *adw. Pragier* zadaje świadkowi następujące pytanie:

— Czy w polityce podatkowej ministerstwo brało pod uwagę interes gospodarczy kraju, czy też dążyło do ściągnięcia podatków choćby kosztem zrujnowania płatnika i zniszczenia warsztatu pracy?

— Starano się oczywiście nie niszczyć substancji majątkowej podatnika.

— A czy znany jest panu wniosek Izby Skarbowej w Łodzi takiej treści:

„Izba stawia wniosek o wyznaczenie rat przekraczających zdolność płatniczą firmy, celem zmuszenia jej do sprzedaży domu..."

— Owszem, pamiętam tę sprawę. ale zdaje się, że to byli nielojalni płatnicy.

— Więc miała to być represja?

— Do pewnego stopnia...

Dalsza część zeznań odbyła się przy drzwiach zamkniętych poczem zeznawał *świadek Galster.*

FISKALISTA „CZYSTEJ KRWI"

Świadek ten wzbudził ogólne zainteresowanie, gdyż jest to właśnie ten naczelnik Izby skarbowej, o którym jeden z jego zwierzchników zeznających w procesie wyraził się, że *„był to psychopata, mający chorobliwą tendencję doszukiwania się wszędzie przestępców skarbowych"*.

Jak się okazuje obecnie naczelnik Galster nie pracuje już w urzędach podatkowych, lecz we lwowskiej dyrekcji ceł.

— Jaka była tendencja w ściąganiu podatków w czasie pańskiego urzędowania — zadaje pytanie prokurator?

Świadek *uchyla się od wyraźnej odpowiedzi* twierdząc, że sposób ściągania podatków regulują ustawy.

„OAZA" POD OPIEKĄ MINISTERJALNĄ...

— A jakie było pańskie stanowisko w sprawie *ulg podatkowych?*

— *Ulgi generalne uważam i uważałem zawsze za demoralizujące.*

— A ulgi dla poszczególnych płatników?

— Chyba wtedy, gdy podatek był nieściągalny. — Pamiętam, że istniało *kilka przedsiębiorstw pod specjalną opieką ministerjalną i zalegały one całe lata w płatności podatków.*

— *Naprzykład?*

— *„Oaza".*

FINAŁ PRAWIE HUMORYSTYCZNY

Po ukończeniu zeznań, gdy przewodniczący zwrócił się do świadka ze słowami: „Jest pan wolny", nacz. Galster oświadczył:

— Proszę Sądu, tutaj niektórzy świadkowie *zajmowali się moją osobą;* chciałbym w tej sprawie złożyć pewne oświadczenie.

Przewodn.: — *To nie jest miejsce do składania oświadczeń.*

— *Tylko dwa słowa...*

— W takim razie zechce pan powiedzieć, — zapytał przewodniczący — *czy przeciw panu toczą się obecnie jakieś sprawy sądowe lub dyscyplinarne?*

— *Nie... to jest tak... Była sprawa, którą prokurator w marcu b. r. umorzył.*

— *Czy ma pan pisemne zawiadomienie o umorzeniu?*

— *Nie jeszcze.*

— *O co była ta sprawa?*

— *O nadużycie władzy.*

— *Czy miał pan również sprawę dyscyplinarną?*

— *Tak jest, o to samo.*

— Jaki jest rezultat tej sprawy?

— Jeszcze nie została zakończona.

— *To wystarczy za wszelkie oświadczenia* — zakończył przewodniczący.

Dalszy ciąg procesu dzisiaj.

Nie mógł przeżyć śmierci

ukochanych synów

W wytwórni zabawek choinkowych przy ul. Marszałkowskiej 132 w Warszawie popełnił samobójstwo przez powieszenie właściciel tej wytwórni 46-letni Zygmunt Morawski. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Lekarz stwierdził zgon.

Tragicznie zmarły usiłował pozbawić się życia już 5 marca, trując się gazem świetlnym. Niedawno desperat opuścił szpital, lecz myśl o samobójstwie nurtowała w nim nieprzerwanie.

Morawski przeżył w styczniu b.r. tragiczną śmierć dwóch synów, 9-letniego Andrzeja i 12-letniego Kazimierza, którzy wraz ze służącą ulegli śmiertelnemu zatruciu gazem.

Jak sobie Czytelnicy przypominają, podaliśmy wówczas w opisie tragicznego wypadku, iż Morawscy i ich córeczka, śpiący w sąsiednim pokoju, uniknęli śmierci obudzeni trzepotem konającego w klatce kanarka.

Przed zawodami balonów wolnych

o puhar im. płk. Wańkowicza

Na 10-te krajowe Zawody Balonów Wolnych o puhar im. płk. Wańkowicza ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu ulgę przejazdową w wysokości 50 pr. opłat normalnych.

Zniżka będzie realizowana w ten sposób, że przejazd do Mościc odbędzie się za opłatą normalną, powrót zaś bezpłatnie na podstawie biletu na przejazd pierwotny, oraz karty uczestnictwa, ostemplowanej na stacji docelowej. Ulga ta ważna jest na przejazd do Mościc od 7 do 8 maja, a na przejazd z powrotem od 8 do 9 maja b. r.

Karty uczestnictwa wraz z kuponem wstępu na zawody wydaje się bezpłatnie, a opłata za kartę w wysokości 1 zł. przy odległościach od 30 do 150 klm., oraz 2 zł. powyżej 150 km. od Mościc pobierana będzie na miejscu zawodów przy wydawaniu nalepki kontrolnej Ligi Popierania Turystyki.

Kontrola Fundacyj

Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do wojewodów z poleceniem przedstawienia do końca maja r. b. planów kontroli fundacyj, podległych nadzorowi ministerstwa.

Plany te, składane przez wojewodów corocznie, służyć mają do ustalenia na każdy rok budżetowy jednolitego planu kontroli fundacyj dla całego państwa.

Nadzór państwowy nad fundacjami obejmuje nietylko realizację celów fundacyj,, lecz również całokształt ich działalności i gospodarki.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej I em.

Wczoraj w gmachu ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej odbyło się ciągnienie 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji.

500.000 zł. padło na nr. S 19997, numer obl. 47.

125.000 zł. nr. S 11750, numer obl. 36.

50.000 zł. padły na nr. nr. S 16279, numer obl. 01 i S 12412 numer obl. 35.

Po 25.000 zł. padły na nr. nr. S 10826 obl. 15 i S 20523 numer obl. 15.

Pozatem wylosowano 14 wygranych po 10.000 zł., 50 wygranych po 5.000 zł., 150 wygranych po 2.000 zł., 450 wygranych po 1.000 zł. i 770 wygranych po 500 zł.

Dalszy ciąg losowania podamy w numerze jutrzejszym.

Wzrost produkcji złota

o 7 proc. w r. 1937

Sekretarjat Ligi Narodów opublikował dane, dotyczące produkcji światowej złota.

Produkcja ta, nie licząc w tem Z.S.R.R., *wzrosła w r. 1937 o 7 proc. w stosunku do 1936 r.* Ogólna wartość wszystkich rezerw złota w roku 1937 była prawie *2½ raza większa, niż w 1929 r. 6 krajów*, a mianowicie: Stany Zjedn., Francja, Anglja, Belgja, Holandja i Szwajcarja *posiadają 87 proc. światowego zapasu złota*, podczas gdy *Niemcy, Włochy i Japonja zaledwie 2 proc.*

Podróżuj tylko samolotem

WŁADYSŁAW BUS FEKETE 34

Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

— To jest nieważne. Moi rodzice dowiedzieli się jeszcze przed moim wyjazdem do Warszawy. Ale mnie tego nie powiedzieli... Mają w sierpniu wyjechać w podróż... i nie będą przez takie głupstwa zmieniali swoich planów...

— O czem pani właściwie mówi?

Geraldina spojrzała na Zuzię.

— O niej mówię. Poraz pierwszy usłyszałam o niej, kiedy byłam już gotowa do podróży. Gdy przyszli na dworzec, aby się ze mną pożegnać, nie byłam jeszcze zdecydowana co robić. Nie miałam się kogo poradzić. Papa urządza sobie życie według zgóry uplanowanego programu. Ponieważ mój ślub należy do programu najbliższych tygodni, musi się odbyć...

Telegdi poczuł, że wzbiera w nim gniew z powodu tej niemożliwej sytuacji.

— Ale proszę cię, usiądź.

— Czy nie dasz mi się wygadać?

— Ależ oczywiście. Tylko usiadź i uspokój się trochę.

Dziewczyna posłuchała i usiadła.

— O tak — powiedział mężczyzna — a teraz powiedz wreszcie, po co tu przyjechałaś?

Geraldina spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Nie domyślasz się?

— Nie.

— To dziwne... Ja myślałam, że się zaraz domyślisz, to takie proste... Przyjechałam, aby zupełnie spokojnie cię poprosić o zerwanie naszych zaręczyn.

Zuzia natychmiast przestała płakać i odwróciła się do nich.

Geraldina mówiła dalej:

— Gdybym ja pierwsza z tobą zerwała, zadręczyliby mnie na śmierć. Nie mam chęci walczyć... I nie mam sił...

— Piękna głowa pochyliła się.

— Jestem taka nieszczęśliwa — powiedziała bardzo szczerze i całkiem złamanym głosem.

Telegdi przeraził się. Tego się nie spodziewał. Dziewczyna była taka rozgniewana jak anioł, który wygnał Adama i Ewę z raju. A teraz ten anioł zemsty usiadł na krześle i zaczął płakać. Przysunął do niej krzesło i przysiadł się.

— Geraldino, bądź rozsądna. Tak nie można. Za dwa tygodnie miał być nasz ślub, co ja mam powiedzieć twoim rodzicom?

— Prawdę. Że mnie nie kochasz. Że kochasz inną.

Nagle roześmiała się.

— Ach, Boże, jakże to komicznie brzmi. Zupełnie jak ze staromodnej sztuki teatralnej.

Hrabia spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Geraldino, bywają rzeczy, które niełatwo zrozumieć. Życie nie jest takie proste, jak to sobie wyobrażają młodociani poeci.

Dziewczyna podniosła się.

— Dlaczego chcesz się ze mną ożenić, skoro mnie tak mało znasz?

Zeszli po stopniach tarasu w dół i Telegdi nie zatrzymywał jej. Otworzyła drzwiczki auta i usiadła przy kierownicy.

— Bądź zdrów, Franku — powiedziała z dziwnym uśmiechem, — bądź zdrów Franku. Mam nadzieję, że pomówisz wkrótce z moimi rodzicami. I nie zapominaj nigdy, że chciałam z tobą pomówić w cztery oczy i, że odmówiłeś mi tej małej prośby. Nie powinieneś mnie był tak upokorzyć.

Hrabia chciał jej coś odpowiedzieć, ale dziewczyna puściła już w ruch motor i Bugatti pomknął aleją parkową. Telegdi poczuł się nagle bardzo nieswojo. Zdawało mu się, że popełnił błąd nie do naprawienia, który być może całe jego życie wysadzi z zawiasów. Obrócił się i znalazł się obok Zuzi, promieniejącej ze szczęścia.

W księdze przeznaczenia było widocznie zapisane, aby ta dziewczyna w rozstrzygających chwilach życia nigdy nie potrafiła się odpowiednio zachować.

— Dobrze urządziłeś tę małą — powiedziała prawie wesoło.

— Muszę przyznać, że wcaleby do ciebie nie pasowała. Ma rybie oczy i taką kanciastą postać... Takie sportowe figury wyglądają ładnie jedynie na wystawie... Powiedz, czy doprawdy nie będzie ślubu? Widzisz, to także zawdzięczasz mnie. Kto tak dumnie odchodzi, nie może prawdziwie kochać. Ja cię kocham i walczyłabym o ciebie wszystkimi dziesięcioma paznokciami. Jej pewnie imponował jedynie twój zamek i twoje dziesięć tysięcy morgów, ale ty sam mógłbyś być garbaty... Już ja znam te wytworne damy...

Hrabia spojrzał na nią wzrokiem pełnym szyderstwa i ironji.

— A skądże je tak dobrze znasz?

Zuzia trochę się zmieszała. Usiadła na balustradzie tarasu i jak pensjonarka wywijała w powietrzu nogami.

— No tak... dosyć o nich słyszałam. U nas w teatrze jedna dziewczyna była przyjaciółką starego barona. Poczekaj no, jak to on się nazywał? No, wszystko jedno. A więc ten baron opowiadał wszystko Sari o hrabinach i baronowych, a Sari znowu nam to opowiadała.

Mężczyzna milczał. Widział przed sobą Geraldinę z zaciśniętemi ustami i rozwianemi krótkiemi włosami, siedzącą przy kierownicy. Teraz nagle zdał sobie jasno sprawę, że ta dziewczyna odeszła od niego na zawsze.

— Co powiesz jej rodzicom? — spytała wesoło Zuzia. Pochyliła się przytem naprzód i zbierała okruchy ze stołu.

— Według mnie byłoby mądrzej napisać do nich. Takie rzeczy zawsze lepiej robić na piśmie niż ustnie.

D. c. n.

Hohenzollernowie i Romanowy

Ślub wnuka Wilhelma II z córką W. Ks. Cyryla

Eks-cesarz Wilhelm II niecierpliwie spoglądał na zegarek. Opromieniona majowem słońcem twarz sędziwego „drwala z Doorn" wyrażała tego dnia niezwykłe podniecenie i wzruszenie. Ubrany w pruski mundur generalski witał ze szczerem zadowoleniem przybywających od wczesnego ranka dostojnych gości. Uściskał swego syna, b. Kronprinza i jego uroczą małżonkę, księżnę Cecylję, z szarmanckim uśmiechem powiedział kilka miłych słów księżnie Juljanie holenderskiej i wysłuchał opowiadań ks. Bernarda o jego ostatniej podróży na Riwierę i do Włoch.

Wszystko już było jaknajstaranniej przygotowane do wielkiej uroczystości, kiedy przed ogród pałacu zajechała luksusowa czarna limuzyna. Wysiadła z niej Wielka Księżna Kira, córka pretendenta do tronu rosyjskiego — W. Ks. Cyryla, oraz książę Ludwik - Ferdynand, drugi syn Kronprinza, wnuk Wilhelma II.

Poprzedniego dnia w Potsdamie odbył się ich ślub cywilny i kościelny według obrządku prawosławnego, zaś w Doorn — b. kapelan dworu niemieckiego Doehring pobłogosławił nazajutrz ich związek małżeński.

Węzły dynastyczne Prus i Rosji

To wydarzenie budzi wspomnienia z epoki, kiedy Rosja carska jaśniała pełnym blaskiem swej wielkości i potęgi.

Początek XIX stulecia. Rosję i Prusy łączą już węzły dynastyczne. Oba mocarstwa zaangażowane są w tym okresie w walce przeciw rosnącej potędze Napoleona, którego wojska wkroczyły właśnie do Prus i grożą im całkowitą zagładą. Wówczas odważna i piękna królowa Luiza znajduje w carze Aleksandrze I najbardziej oddaną i rycerską podporę.

W kilka lat później, księżniczka Charlotta, córka tejże królowej Luizy, wychodzi zamąż za cara Mikołaja I, który po śmierci swego brata obejmuje tron Rosji.

Od owego okresu nigdy już stosunki rosyjsko - niemieckie nie posiadały cechy takiej wzajemnej serdeczności. W ciągu całego stulecia nie powstaje żaden związek małżeński pomiędzy Hohenzollernami i Romanowymi. Oziębłe stosunki w okresie panowania Aleksandra III i Mikołaja II nabierają trochę ciepła dopiero w r. 1905 przez małżeństwo następcy tronu niemieckiego w księżniczką Cecylją Mecklenburg - Schwerin.

Księżna Cecylja, matka Ludwika Ferdynanda, jest wnuczką W. Ks. Michała, syna cara Mikołaja I. Jej matka była również Rosjanką.

Jako robotnik u Forda

Młody książę Ludwik-Ferdynand, któremu nie odpowiada monotonność zamkowego życia w „Cecilienhof" w Potsdamie, pragnie poznać świat i ludzi poza granicami swej ojczyzny. Wyrusza do Stanów Zjednoczonych.

W sposób najbardziej naturalny, bez reklamy i pozy, wstępuje on do zakładów Forda w Detroit jako zwykły robotnik. Można sobie wyobrazić zdziwienie jednego z wysokich dygnitarzy niemieckich, byłego bliskiego współpracownika cesarza Wilhelma II, kiedy w czasie zwiedzania zakładów Forda natknął się na młodego robotnika w bluzie i rozpoznał w nim... wnuka byłego władcy Niemiec.

Ks. Ludwik - Ferdynand cieszy się w New-Yorku powszechną sympatją. Jego eleganckie maniery, przy jednoczesnej niezwykłej skromności, jego dobry humor i radość życia — zjednały mu tam wielu przyjaciół. Często jada w kantynie robotniczej w fabrykach Forda i wolne wieczory i niedziele spędza w towarzystwie swych przyjaciół-robotników. Wzrastająca popularność księcia na gruncie amerykańskim denerwuje tylko... przedstawicieli rządu hitlerowskiego.

„Pragnę poślubić Rosjankę"

Ks. Ludwik - Ferdynand odnosi się z niezwykłą sympatją do wszystkiego, co jest prawdziwie rosyjskie. Po powrocie z Ameryki do Niemiec zabiera się do nauki języka rosyjskiego i wkrótkim czasie włada nim nieźle. Poza sentymentem do starej Rosji i do wszystkich krewnych, wywodzących się z linji rosyjskiej — Ludwik - Ferdynand uczy się języka dla swej przyszłości osobistej.

Jeszcze przed dwoma laty, w rozmowie z dobrą znajomą p. Mumm oświadczył on, iż pragnie ożenić się z Rosjanką. Jedyną, która mogłaby odpowiadać księciu, była Kira.

Od tej chwili młodzi spotykają się często w posiadłości p. Mumm. Ubiegłej zimy byli już po słowie.

Kira — wygnanka

Przyszła małżonka ks. Ludwika-Ferdynanda wychowywana była w zupełnie odmiennych warunkach i atmosferze. Należy ona do tej młodej generacji Rosjan, dla których wygnanie jest nową szkołą patrjotyzmu. W domu jej ojca ścierają się piękne ideały humanitarne w stosunku do biednych ziomków, których rewolucja pozbawiła ojczyzny — z niemożliwością materjalnego zadośćuczynienia narastającym potrzebom.

Kira wiedzie monotonny żywot księżniczki bez kraju i bogactwa. Lata dziewczęce, po ucieczce z Rosji, spędza przy boku matki swej, W. Ks. Wiktorji - Teodorówny w willi w Saint-Briac. Tu pobierała w domu nauki, oddając się z zamiłowaniem malarstwu i pracy w ogrodzie.

Już jako dorosła panna, ks. Kira wyjeżdża do Niemiec, gdzie spotyka się z ze swą starszą siostrą, żoną ks. Leiningen. Bawi u niej dłuższy czas, rozkoszując się atmosferą tego domu, gdzie najmniejsza drobnostka żywo przypomina jej kraj rodzinny i bogactwo minionej przeszłości.

Po powrocie do Saint-Briac, Kira wraca do szarej codzienności, którą opromieniają czasem wizyty jej ciotki — królowej - matki rumuńskiej, Marji. Miłe wspomnienia jej życia to dwa śluby, na których była druhną: ślub księżniczki Juljany holenderskiej i ślub księżniczki Kentu, Maryny.

Obecnie przyszła kolej na młodą, piękną Kirę. Wsparta o ramię przemiłego Ludwika - Ferdynanda idzie w nowe życie, które może zrekompensuje jej lata smutnej młodości na wygnaniu.

Wczoraj młoda para udała się w podróż poślubną dookoła świata, trasą Londyn — New-York—Tokjo.

(j. m.),

MARZENIEM PANI DOMU
KUCHNIA ELEKTRYCZNA

SPRZEDAŻ NA RATY OD 4 ZŁ MIES.
WSALONIE ELEKTROWNI MIEJSK. MARSZAŁKOWSKA 150.
486

Ulrich von Hutten patronem hitleryzmu

W tych dniach minęło 450 lat od daty urodzin Ulricha von Hutten, słynnego humanisty i namiętnego obrońcy Reformacji, autora ohydnych pamfletów przeciw katolicyzmowi i papiestwu (np. „Trias Romana").

Korzystając z tej okazji prasa narodowo - socjalistyczna Niemiec wystąpiła z szeregiem artykułów poświęconych Ulrichowi von Hutten, jako „zwiastunowi" i „patronowi" ruchu narodowo - socjalistycznego.

„Völkischer Beobachter" zwie go „najpierwszym głosicielem niemieckiej świadomości narodowej", wyznawcą „wielkiego germańskiego światopoglądu", godnym przeto, by zaliczony został do „niezapomnianego szeregu przodków wielkich ludzi narodu".

Jakież to były zasługi Ulricha von Hutten, które w oczach hitlerowców pasują go na „przodka wielkich ludzi narodu" i „patrona" ruchu narodowo - socjalistycznego? Wyjaśnia to „Völkischer Beobachter" pisząc, iż walczył on, „by ciętą bronią zdemaskować rzymsko-papieski system i złamać nadmiernie wybujałą władzę Papieża w Rzymie".

A więc nic innego tylko namiętna nienawiść do Kościoła, wynikająca przedewszystkiem z pobudek osobistych, czyni z Ulricha von Huttena filar ruchu narodowo-socjalistycznego.

Wysuwanie Ulricha von Hutten na patrona niemieckiego ruchu narodowo - socjalistycznego wskazuje tylko, że idee antykościelne i antychrześcijańskie przenikają coraz bardziej hitleryzm.

Rada Naukowa lotu stratosferycznego na Zamku

obradowała w obecności P. Prezydenta R. P.

W dniu onegdajszym Rada Naukowa pierwszego polskiego lotu stratosferycznego odbyła uroczyste posiedzenie na Zamku Królewskim w obecności P. Prezydenta R. P.

W uroczystem posiedzeniu wzięli udział pp. wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz, wiceminister Bobkowski, gen. inż. Beaurain, gen. Schally, sen. Jagrym - Maleszewski oraz Rada Naukowa w pełnym składzie: przewodniczący prof. Wolfke, prof. Witoszyński, prof. Huber, prof. Smoleński, prof. Warchałowski, prof. Szczeniowski, prof. Jeżewski, dyr. dr. Blaton, sekretarz Rady mjr. inż. Mazurek, a następnie delegaci Rady Technicznej w osobach: przewodniczący — płk. inż. Rudnicki, ppłk. Wolszleger, ppłk. Sielewicz, kpt. Janusz oraz załoga balonu — obserwator naukowy dr. Jodko - Narkiewicz i piloci balonu kpt. Burzyński i kpt. Hynek.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Naukowej prof. Wolfke, poczem wygłoszone zostały referaty na tematy techniczne i naukowe, związane z lotem do stratosfery.

P. Prezydent R. P. żywo zainteresował się pracami nad naukowem przygotowaniem lotu i w dłuższej dyskusji wypowiedział szereg swych cennych uwag.

Na zakończenie przewodniczący Rady Naukowej zobrazował organizację lotu, podkreślając, iż inicjatorem lotu jest sen. Jagrym - Maleszewski. Uchwałą Zarządu Głównego L.O.P.P. powstał pod protektoratem generała Sosnkowskiego komitet organizacyjny lotu, któremu przewodniczy gen. Berbecki. Dzięki energicznej pracy komitetu organizacja lotu znajduje się w stadjum końcowem.

Zakończenie rokowań emigracyjnych

polsko-łotewskich

Wczoraj zakończyły się w Rydze rokowania emigracyjne polsko-łotewskie, dotyczące polskich sezonowych robotników rolnych na Łotwie.

W podpisanym protokóle potwierdzone zostały te punkty, co do których porozumienie zostało w zupełności osiągnięte, wydzielono natomiast sprawy, które wymagać będą jeszcze pewnego opracowania, aby stworzyć podstawy do zawarcia umowy, obejmującej całość zagadnień emigracyjnych.

Cerkiew dla Polaków wyznania prawosławnego

W dniu 3 maja odbyła się w Grodnie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszej w Polsce cerkwi dla Polaków wyznania prawosławnego.

Stowarzyszenie Polaków wyznania prawosławnego im. króla Stefana Batorego w Grodnie uzyskało na ten cel od Zarządu Miejskiego plac, na którym stanie nowa świątynia.

W Domu Polaków z Zagranicy wykuwać się będzie wielkość i znaczenie Narodu Polskiego w świecie.

Matka Boska Patronką Lwowa

Główne uroczystości 3-Majowe we Lwowie odbyły się w nowej świątyni Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pontyfikalną Mszę św. celebrował Ks. Arcybiskup Metropolita lwowski ob. łac. dr. Bolesław Twardowski w obecności wojewody Biłyka, starosty Porębalskiego, reprezentantów wojska, rektorów szkół wyższych, prezydenta miasta p. Ostrowskiego, delegacji Związku Kombatantów ze sztandarami, przedstawicieli mieszczaństwa i tłumów wiernych.

Po Mszy św. nastąpiło złożenie Matce Bożej czterech wotów, mianowicie Zarządu miasta Lwowa, mieszczaństwa lwowskiego, Związku Obrońców Lwowa i Zjednoczenia robotniczego. Rotę ślubowania odczytał major Klink, ślubujący zaś powtarzali za nim słowa roty, przyrzekając, że w obronie Lwowa i całości Państwa Polskiego zawsze czuwać i walczyć będą, zaś Najświętszą Marję Pannę obierają za szczególną Patronkę Lwowa.

Nabożeństwa żałobne

w dniu 12-go maja

Z rozporządzenia władzy archidjecezjalnej nabożeństwa żałobne w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego winny być odprawione w dniu 12 maja o godz. 8 i 8 i pół dla szkół powszechnych, o godz. 9-tej dla szkół średnich męskich i o godz. 10-ej dla szkół średnich żeńskich.

Normalna komunikacja z Kownem

przewiduje 3 pociągi dziennie

W toczących się obecnie w Warszawie rokowaniach kolejowych polsko - litewskich zapaść ma decyzja podjęcia normalnego ruchu kolejowego z Litwą. Projektowane jest uruchomienie pomiędzy Wilnem a Kownem trzech pociągów przez Zawiasy.

Pierwsze połączenie w godzinach rannych z Wilna byłoby dostosowane do pociągu warszawskiego, przychodzącego do Wilna o 7.45 i do pociągu odchodzącego z Wilna do Warszawy o g. 8.13.

Drugie połączenie byłoby dostosowane do pociągu popołudniowego, odchodzącego z Wilna do Warszawy o g. 16.08; trzecie zaś — uzgodnione zostałoby z pociągiem wieczorowym, przychodzącym z Warszawy do Wilna o g. 22.27, oraz pociągiem odchodzącym do Warszawy o g. 23.10.

Ustąpienie szefa prasowego Związku Młodej Polski

Szef organizacji i kierownik działu wydawniczo - prasowego Związku Młodej Polski p. Wacław Zagórski, złożył na ręce kierownika głównego Związku Młodej Polski, mjr. Galinata prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Prośbę swą p. Zagórski umotywował tem, że jako kierownik okręgu łódzkiego Służby Młodych, nie może pełnić równocześnie dwu funkcyj bez uszczerbku dla dobra sprawy.

Prośbę p. Zagórskiego mjr. Galinat uwzględnił. Stanowisko p. Zagórskiego w Związku Młodej Polski nie zostało jeszcze obsadzone.

Polska wizyta lotnicza

w Rumunji

Na najbliższą niedzielę zapowiedziany jest przylot do Rumunji polskiej ekipy lotniczej, składającej się z 16 samolotów i 3-ch szybowców.

Lot organizowany jest przez związek akademicki „Liga".

LECZNICA D-RA MED.
Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w.
Weneryczne. Płciowe. Skórne. Rentgen.

Umacniamy nasze władztwo nad Bałtykiem

Wielki port rybacki „Władysławowo" już działa

Hallerowo, teraz już Władysławowo, a wszystko razem — to wciąż ta sama Wielka Wieś, stara i dobra znajoma tysięcy miłośników polskiego Bałtyku, zjeżdżających tu rok rocznie na wywczasy letnie. Wielka Wieś — *odwieczna, rdzennie polska osada rybacka*, w której i najzagorzalszy „imperjalista" germański *nawet z latarnią nie doszukałby się Niemca*, rozbudowuje się, rozszerza swe granice, już nietylko na lądzie, ale i na morzu.

To nie paradoks, proszę państwa. Przecież wraz ze zbudowaniem tego *nowego portu rybackiego*, który otrzymał nazwę „Władysławowo" na pamiątkę, że kiedyś tutaj, a może sto metrów dalej — ostatecznie to wszystko jedno — groziła wrogom Rzeczypospolitej warownia zbudowana przez wielkiego króla, co dbał o naszą potęgę morską, nasza linja graniczna na otwartym Bałtyku rozszerzyła się o całe *17 hektarów*.

Tyle właśnie powierzchni zajmuje nasz nowy port — pierwszy polski port rybacki na pełnym Bałtyku. Gładki *kamienny falochron* od północy wdarł się wprost w morze zgrabnym łukiem, zakończonym smukłą sylwetką latarni. Drugi, poprowadzony pod kątem prostym, zamknął tę sztuczną zatokę od wschodu. Oba są wyposażone w gładkie, szerokie nabrzeża. I oba są dostatecznie wysokie, aby pracujących tu rybaków osłonić od ostrych podmuchów różnych dokuczliwych nord-ostów, czy süd-ostów.

×

Tu wewnątrz panuje zupełna cisza. Powierzchnia wody w porcie jest nieskazitelnie gładka i jak niebo błękitna. Świeci słońce i piasek wybrzeża lśni niby złoto. Miałoby się wrażenie najprawdziwszego lata, gdyby .. gdyby nie było tak zimno i gdyby morze było spokojniejsze. Ale nie jest spokojne. Bałtyk burzy się i szumi. Bałtyk wściekle szturmuje brzegi. Raz poraz w oddali, nad wysokim kamiennym falochronem ukazuje się rozwichrzona grzywa białej piany.

— To nic — mówi jakiś młody rybak z rękami w kieszeniach, w czapce naciśniętej na uszy. — To *doch* jeszcze nic. Wczoraj było gorzej. Woda przewalała się aż tam... o, widzi pan... wysoko, nad latarnią.

Budowano ten port całe *dwa lata*. Budowano o różnych porach, przy różnej pogodzie. No i bywało rozmaicie. Było i tak, — mówi o tem przedstawiciel departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu, — że *morze zniszczyło doszczętnie ogromną, a niedokończoną jeszcze część wschodniego falochronu. Wszystko zapadło się w głębinę*. Trzeba było zaczynać od początku.

A budowa odbywała się w taki sposób, że w dno wbijano grube pale drzewne, spajano je żelazem i pustkę wodną między temi dwiema ścianami, zasypywano kamieniami, a na tem podłożu budowano następnie żelazo-betonowe umocnienia.

Port ma dwa molo wewnętrzne, gładkie, szerokie pomosty, i już stoi w nim kilkadziesiąt kutrów rybackich. Może stanąć *choćby kilkaset*. Znajdzie się tu dla nich dość miejsca. Starczy go nietylko dla polskich statków.

— Kilka dni temu mieliśmy obcych gości — mówi rumiany, energiczny kapitan portu, którego kancelarja mieści się w dwupiętrowej kamienicy. — Na Bałtyku srożyła się burza — ciągnie dalej. — I dwa duże *kutry norweskie schroniły się tu do nas*. Liczymy się z tem, że takich wędrowników trzeba będzie przygarniać częściej. Nasze „Władysławowo" — to przecież *jedyny port rybacki w tej okolicy*. Niema innego na prawie stukilometrowym odcinku między niemiecką Lebą a polskim Helem.

Wzdłuż władysławowskiego wybrzeża biegnie bulwar, ładnie rozplanowany, zaopatrzony w szeroki chodnik z płyt, obsadzony akacjami i żywopłotem z miejscowego, nadmorskiego rokitnika. Dokoła pustka. Jakie zabudowania staną tu jeszcze? Program departamentu jest dość szeroki.

— Tu — pokazuje kapitan portu — staną magazyny. Tam dalej *składy ropy*. Będą *wędzarnie*. Będzie *chłodnia*.

×

Kiedy? Część tych zamierzeń przynajmniej musi być spełniona jeszcze w tym roku. To już nakaz chwili. Rybacy muszą gdzieś składać i przechowywać swą zdobycz. Przecież ten port już działa. W tej chwili właśnie dwa kutry, które tylko co powróciły z morza, wyładowują na molo swoją lśniącą w słońcu, srebrnołuską zawartość. Nie jest tego za dużo. Na oko każdy przywiózł do setki kilogramów. Przeważnie same *dorsze*, wśród których gdzieniegdzie widnieje płaski kształt *flondry*.

Na molo skupiła się gromadka kobiet i dzieci. Ileż ich zbiegłoby się tu w okresie *połowu szprotów*, który dla naszego rybaka ma takie same podstawowe znaczenie, jakie dla chłopa w głębi kraju ma zbiór ziemniaków czy żyta.

Ale ze szprotami jest niedobrze. Ich połowy zawiodły zupełnie... Szproty w tym roku nie przypłynęły do polskich brzegów.

Dlaczego? Głowi się nad tem stacja morska na Helu.

J. M. T.

Kurczy się wywóz węgla do Austrji

Spadek zbytu w kwietniu

Zbyt węgla w kraju w kwietniu r. b. w porównaniu z miesiącem marcem zmalał głównie z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania dla celów opałowych. W dostawach przemysłowych, w porównaniu z marcem, znaczniejszych zmian nie zauważono, poza rozpoczynającemi się dostawami dla cukrowni na nadchodzącą kampanję. Dostawy dla kolei wyniosły 100% normy. W zbycie koksu zanotowano spadek zbytu dla przemysłu żelaznego oraz dla celów opału domowego.

W wywozie morskim nastąpiła lekka zwyżka. Silniejsze dostawy miały miejsce do Włoch, dokąd wysyłki przekroczyły dotychczasowy rekord. Zbyt do pozostałych krajów kształtował się normalnie w granicach możliwości. Wysyłki do krajów egzotycznych utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Wywóz lądowy nieco osłabł z uwagi na zmniejszenie się wysyłki do Austrji. Wywóz koksu spadł dość znacznie i przypuszczalnie sytuacja ta nie zmieni się aż do przyszłego sezonu.

Zamówienia wywozowe dla hutnictwa polskiego

Portfel zamówień eksportowych hutnictwa polskiego zasilony został ostatnio szeregiem zleceń, z których na wymienienie zasługują:

3 tys. t. żelaza prętowego o wartości około 850 tys. zł. do Turcji;

1,2 tys. ton żelaza prętowego i blach grubych o wartości około 285 tys. zł. do Argentyny;

1 tys. t. żelaza prętowego o wartości około 230 tys. zł. do Chin;

2,6 tys. t. szyn o wartości około 660 tys. zł. do Niemiec.

Ponadto dzięki specjalnym staraniom Polskiego Eksportu Żelaza uzyskało hutnictwo zamówienie na dostawę do Turcji 1,25 tys. t. obręczy parowozowych tendrowych i wagonowych o wartości około 400 tys. zł.

Ostatni miesiąc konwersji pożyczek dolarowych

Dnia 31 maja r. b. upływa ostateczny termin zakończenia **konwersji pożyczek dolarowych na 4 i pół proc. wewnętrzną pożyczkę państwową 1937 r.**

Termin ten nie będzie przedłużony. Wyniki konwersji dokonanej w ciągu ubiegłych 11-tu miesięcy przekroczyły, jak twierdzi agencja „Iskra" początkowe przewidywania, obejmując prawie całość znajdujących się w kraju obligacyj.

Do dnia 1 maja r. b. skonwertowano pożyczek ogółem na sumę **45.987.200 dolarów**, co stanowi równowartość w obligacjach 4 i pół proc. poż. wewnętrznej **294.556.000 zł. Jeżeli** chodzi o konwersję poszczególnych pożyczek, to najwięcej skonwertowano **obligacyj 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej, a mianowicie na sumę przeszło 150 miljn. zł.**

Zwyżka cen i pomoc siewna

Stan rolnictwa w woj. warszawskiem

Ceny zbóż na krajowych rynkach wykazywały w pierwszym kwartale b. r. **tendencję zniżkową**, co poza momentami wypływającemi z sytuacji na rynku światowym, tłumaczono nagromadzeniem się zapasów zboża w kraju, wskutek zaprzestania eksportu w roku 1937/38. Zbiory zbóż prawdopodobnie były wyższe, niż to ogólnie przypuszczano — co odbiło się na rynku.

Tendencja zniżkowa trwała aż do drugiej połowy marca, kiedy to ceny zbóż zaczęły powoli podnosić się, a to pod wpływem pogłosek o otwarciu granicy i **przywróceniu premji eksportowej** oraz zmniejszonej podaży zboża, w związku z rozpoczęciem sezonowych robót polnych.

W związku z wiosennym sezonem siewów, została zorganizowana **akcja pomocy dla gospodarstw**, dotkniętych klęską posuchy i wymarzania w roku ubiegłym, będąca kontynuacją zapoczątkowanej na jesieni akcji tego samego rodzaju. **Zostały uruchomione**; bezprocentowe kredyty, t. zw. „odrobkowe", 4 proc. kredyty dla wydziałów powiatowych oraz 4 proc. kredyty z Państwowego Banku Rolnego i C.K.S.R. rozprowadzane w terenie przez K.K.O., gminne kasy oszczędnościowo - pożyczkowe, banki spółdzielcze, kasy Stefczyka i t. p.

Kredyty powyższe zasadniczo rozprowadzone były przedewszystkiem w naturze w ziarnie siewnem za pośrednictwem miejscowych spółdzielni rolniczo - handlowych. Poza powyższemi sumami rolnicy mogli korzystać z pozostałych kwot nierozprowadzonych przez instytucje kredytowe z poprzednio przyznanych kredytów zapomogowych.

Higjena — to zdrowie

Wielu higjenistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higjeny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nervosin" Z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH,—gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. 315

Próżny niepokój Niemców

o drogi morskie polskiego wywozu drzewa

Niemiecka prasa gospodarcza notuje nie bez niepokoju następującą wiadomość.

„Gdańskie koła portowe są zatroskane wieścią, że partje polskiego drzewa, przeznaczone dla niemieckich importerów w ramach kontyngentów wywozowych, są od pewnego czasu opatrzone klauzulą: „Miejsce załadowania Gdynia albo Gdańsk". Ponieważ klauzula ta przyznaje pierwszeństwo Gdyni, w gdańskich kołach portowych liczą się z możliwością odpływu stosunkowo znacznych partyj wywozu drzewnego, które dotąd były załadowywane wyłącznie w Gdańsku".

Notatka ta jest conajmniej dziwna. Wiadomo bowiem powszechnie, że *gros naszego wywozu drzewnego do Niemiec idzie drogą lądową*. Jeśli chodzi o całość wywozu morskiego to w r. 1937 *przez Gdańsk wysłano 971,724 tonn drewna, przez Gdynię — 235.070 tonn*. W tych ramach kontyngentowy wywóz do Niemiec stanowi liczby tak znikome, że nie mogą być brane poważnie w rachubę.

Pozatem, naszym sferom przemysłu drzewnego nic nie wiadomo o klauzuli, wzmiankowanej przez pismo niemieckie.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku Zachodniego S. A.

W dniu 30 kwietnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem Zdzisława X. Lubomirskiego 26-te zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku Zachodniego S. A. Z przedstawionego akcjonarjuszom sprawozdania wynika, że r. 1937 wykazał dalszy rozwój instytucji, co wyraziło się przedewszystkiem w znacznym wzroście wkładów oraz wykonanych operacyj bankowych.

Po dyskusji i przyjęciu sprawozdań dyrekcji i komisji rewizyjnej Walne Zgromadzenie na wniosek Rady Nadzorczej udzieliło absolutorjum władzom Banku za r. 1937.

Następnie, Walne Zgromadzenie dokonało uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej oraz wyboru członków Komisji Rewizyjnej. W wyniku wyborów skład władz Banku pozostał bez zmiany.

Z walnego zebrania akcjonarjuszów Warsz. Tow. „Motor" Sp. Akc.

W dniu 28.IV. 1938 r. odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy Warsz. Tow. „MOTOR" Sp. Akc., na którym zarząd przedstawił bilans i rachunek strat i zysków za rok 1937.

Rzeczony bilans został przez akcjonarjuszy przyjęty, przyczem udzielono zarządowi absolutorjum uchwalając wypłacenie dywidendy w wysokości 5 i ½%.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, jedynie na Paryż obniżyła się. Obroty były normalne. Notowano: Amsterdam 295.15, Bruksela 89,35, Gdańsk 100, Kopenhaga 118,15, Londyn 26,46, Nowy Jork 5.29,88, Nowy Jork-kabel 5.30,13, Paryż 14.90, Praga 18.45, Zurych 121,65. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26,50, kanadyjskie 5,24, floreny holenderskie 294,15, franki francuskie 14,30, szwajcarskie 121,15, funty angielskie 26,37, palestyńskie 25,95, belgi belgijskie 89,10, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 10 (—200), duńskie 117,60, norweskie 132,30, szwedzkie 135,75, liry włoskie 22,40, marki fińskie 11,25, niemieckie 10, srebrne 111.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również utrzymana. Notowano: Bank Polski 116, Cukier 35, Lilpopy 74 — 73.30, Modrzejów 14, Starachowice 37,80 — 38.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była naogół utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną.

Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — wobec losowania nienotowana, II em. 82,38, serja 91,75, 4 proc. dolarowa 41, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 68,25, 5 proc. konwersyjna 70, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 80, 4 i pół proc. ziemskie 63.75 — 64, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 71,75, odcinki po 1.000 złotych 72,25, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63,75, 5 proc. Radomia z roku 1933 — 58.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 41.

Inwestycyjna I em. nienotowana z powodu ciągnienia.

Inwestycyjna II em. 82,38.

Konsolidacyjna 68,25.

Wewnętrzna 65.

Konwersyjna 70.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.111 t., w tem żyta 70 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28 — 29.50, zbierana 27.50 — 28, czerwona szklista 28 — 29.50, żyto I st. 21.25 — 21.50, jęczmień I st. 17.75—18, II stand. 17.25 — 17.50, III st. 16.75 — 17.25 owies I st. 21.25 — 22, II st. 19.75 — 20.25, gryka 17.25 — 17.75, wyka 21.75—22.75, peluszka 25 — 26, proso 20.25 — 20.75, ząb południowo - afrykański z workiem 24.50 — 25.50, ząb amerykański 32 — 33, mąka pszenna wyciągowa 43 — 43.50, gat. I 40 — 42,50, gat. I-A 38 — 40, gat. II 31 — 32.50, gat. II-A 26.50—29.50, gat. III 23.50—26.50, mąka pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I 31.75 — 32.75, gat. I-szy do 65 proc. 29.25 — 29,75, gat. II 19.50 — 20.50, rasowa 22.50 — 23.25, mąka ziemniaczana „superior" 30 — 31, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, pszenne średnie 14.75 — 15.25, pszenne miałkie 14.75 — 15.25, otręby żytnie 12.25 — 12.75, otręby jęczmienne 13.75 — 14.25, groch polny 24 — 26, groch zielony 27 — 28, groch Victoria 28 — 29, łubin niebieski 13.50 — 14, łubin żółty 14.25 — 14.75, rzepak ozimy z workiem 53 — 54, jary 51 — 52, rzepik ozimy i jary 49—50, seradela 32.50 — 33, mak niebieski 115 — 120, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 75 — 110, czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 220—240, koniczyna szwedzka 240 — 250, makuchy lniane 19.50 — 20, rzepakowe 15.25 — 15.75, makuchy słonecznikowe 16.50 — 17, śrut sojowy 22.25 — 22.75, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, ziemniaki fabryczne 3.25 — 4, ziemniaki — sadzeniaki — 10 — 12, słoma żytnia prasowana 6 — 7.50, siano prasowane gat. I-szy 10.50 — 11, gat. II 8 — 9, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 150 — 170, rajgras angielski 70 — 80, przelot 115 — 125, lucerna francuska 195 — 205, gorczyca 37 — 39.

Delegacja litewska na Targach Poznańskich

W ostatnich dwóch dniach zwiedziła Targi Poznańskie delegacja sfer handlowych litewskich, składająca się z reprezentanta Spółki Akcyjnej „Maista", eksportującej bekony, p. dr. Sruoga, oraz reprezentantów Związku Spółdzielni Rolniczych „Lietukis" pp. Punkrys i Trapikas. Wycieczce towarzyszył inż. Narutowicz, właściciel ziemski z pod Szabli.

Delegacja żywo zainteresowała się Targami i porozumiała się z szeregiem poważnych firm, a następnie przeprowadzi w zarządach centralnych odnośnych przedsiębiorstw dalsze rozmowy w Warszawie, dokąd się udała w dniu wczorajszym, kierując się w pierwszym rzędzie do Instytutu Eksportowego.

MAJ
6
PIĄTEK
Jana
Wsch. sł. 3:58. Z. 7.08.

POGODA NA DZIŚ

W dalszym ciągu pogoda słoneczna, o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Po chłodnej nocy, dniem temperatura nie powyżej 15 st. Wiatry zachodnie, na Wybrzeżu umiarkowane, pozatem słabe. Widzialność rankiem miejscami osłabiona z powodu przyziemnych mgieł, w ciągu dnia dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: „Manewry jesienne".
Teatr Narodowy: „Cyrano de Bergerac". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Polski: „Cezar i człowiek".
Teatr Letni „Dama od Maksyma". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Mały: „Asmodeusz".
Teatr Nowy: „Serce".
Teatr Ateneum: „Szóste piętro". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Malickiej: „Jastrząb wśród gołębi".
Teatr Kameralny: „Niewiniątka". Początek o godz. 8-ej wiecz.
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: „Burza", przedst. w piątki soboty i niedziele.
Teatr 8.15: „Krysia Leśniczanka".
Teatr Wielka Rewja: "Dudek".
Cyrulik Warszawski: „Oś Cyrulik — Warszawa".
Małe - Qui - Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Skąd — swąd".
Instytut Reduty (Kopernika 36-40): „Teorja Einsteina", pocz. o g. 8.30 w.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W Kinach

Adria: „Fortancerka".
Atlantic (Chmielna 35): „Nancy Steele zginęła".
Bałtyk (Chmielna 35): **„Pani Walewska".**
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzos".
Casino: „Grzech młodości".
Colosseum: (N. Świat 19): „Mocni ludzie".
Czary (Chłodna 29): „Ślepy zaułek".
Elite: „Jej pierwszy ból" i „Pod Twoim urokiem".
Europa: „Po wielkiej wojnie".
Filharmonja „Książę X".
Hollywood: „Fabryka snów".
Imperial: „Błękitna załoga".
Italja: „Gdy kwitną bzy".
Kometa (Chłodna 49): „Zbieg z San Quentin" i rewja.
Kino parafji św. Andrzeja: „Barbara Radziwiłłówna".
Majestic: „Znachor".
Mewa: „Cienie przeszłości".
Miejski: „Hiszpański motyl".
Nowa Tombola: „Postrach opery" i „Gra życia".
Palladium: „Pensjonarka".
Pan: „Za zasłoną".
Petit Trianon: „Miłość i łzy kobiety" i „New Jork—San Francisko".
Raj (Czerniakowska 191): San Francisko" i „Dymsza w polskiem filmie".
Rialto: „Świat mówi o nas".
Roma: „Za cudze winy".
Sokół: „Doktór Engel" i „Morze Adrjatyckie".
Studjo: „Warszawska Cytadela".
Stinks: „Huragan".
Stylowy: „Zbłądziłam".
Światowid: „Ostatni alarm".
Świt: „Kościuszko pod Racławicami".
Ton: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
Uciecha: „Królowa Przedmieścia".
Victoria: „Kobiety nad przepaścią".
Wanda: „Dunia, córka pocztmistrza".

PREMJERA „CEZARA I CZŁOWIEKA" W TEATRZE POLSKIM

Teatr Polski dał w dniu wczorajszym wtórną premjerę pięknej sztuki A. Nowaczyńskiego o Cezarze Borgii i Mikołaju Koperniku p. t. „Cezar i Człowiek". Sztuka ukaże się tym razem w całkowitym tekście, t. j. w czterech aktach, gdy rok temu grana była tylko w trzech. Inscenizuje i reżyseruje A. Węgierko. Obsada wielu ról nowa. Grają: Andryczówna, Grabowsk , Kreczmar, Samborski i inni.

„SERCE" BERNSTEINA PREMJERA W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy, dziś, w piątek, wystawia najnowszy utwór H. Bernsteina „Serce". Bernstein do typowej sytuacji trójkąta małżeńskiego wprowadza motyw twórczej siły serca i każe uczuciowości triumfować nad sztuczną kombinacją życiową.

„Serce" reżyseruje Stanisława Wysocka, a obsadę stanowią: Smosarska, Kościeszanka, Wasiutyńska, Brydziński, Wesołowski i Śliwiński. Dekoracje Jarockiego.

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dezynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 83

Oskarżony przez posła Pyza starosta
uniewinniony z zarzutu zniesławienia

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się sensacyjna rozprawa odwoławcza przeciwko b. staroście powiatu janowskiego, **Włodzimierzowi Weberowi**, oskarżonemu o zniesławienie burmistrza miasta Kraśnika, posła na Sejm **Pyza**.

Kasa Stefczyka, której prezesem jest p. Pyz, kupiła w r. 1936 dom od żony burmistrza m. Janowa Lubelskiego, p. Radomskiego. Starosta Weber oświadczył burmistrzowi Radomskiemu, iż ta tranzakcja może mu przynieść wiele nieprzyjemności, gdyż dostał za dom żony od Kasy Stefczyka o 2.000 zł. więcej, aniżeli dom ten był wart.

Gdy o tem dowiedział się poseł Pyz, który tranzakcję doprowadził do skutku, zaskarżył p. Webera o zniesławienie. Sąd grodzki uniewinnił starostę Webera. Poseł Pyz zaapelował.

Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Włamanie do sklepu
Ponad 2 tys. zł. strat

Wczorajszej nocy niewykryci sprawcy dostali sią do sklepu wyrobów galanteryjnych Abrama Fuksa przy ul. Marszałkowskiej 145 w Warszawie i skradli 120 torebek damskich, 12 portfeli, 15 teczek i szereg innych skórzanych przedmiotów, ogólnej wartości ponad 2.000 zł.

Polski lot przez Atlantyk
w samolocie komunikacyjnym

Bawiący w Stanach Zjednoczonych dyrektor PLL „Lot" mjr. Makowski udał się ostatnio z Nowego Jorku do Kalifornji.

Mjr. Makowski rozpoczął oblatywanie szóstego z zakupionych w tej fabryce **samolotu komunikacyjnego „Lockheed 14"**, na którym, jak donosiła prasa, dokonać ma rzekomo **lotu z Ameryki do Polski przez Ocean Atlantycki.**

Gdyby lot ten doszedł do skutku, zostanie on częściowo sfilmowany przez jedną z wytwórni filmowych.

Premjery filmowe
„Za cudze winy"
(Kino „Roma")

Jeszcze jeden dobry film, osnuty na rekonstrukcji prawdziwego zdarzenia, czyli „bisujący" historję. Rzecz dzieje się w U.S.A., wkrótce po wojnie domowej 1861-65 r. Prezydent Lincoln padł ofiarą zamachu, dokonanego w teatrze przez fanatycznego Południowca, aktora Bootha. Uciekając przed pościgiem, zabójca, ze złamaną nogą, wpadł w nocy do zacnego lekarza wiejskiego Muddsa (Warner Baxter) Lekarz, nie wiedząc o niczem, opatrzył nogę nieznajomego pacjenta, który wywdzięczył się hojnie banknotem 50-dolarowym.

Odtąd zaczyna się gehenna doktora Muddsa. Oskarżony o współudział w morderstwie, skazany na dożywotnie ciężkie więzienie na „Wyspie Rekinów" w Zatoce Meksykańskiej, wtrącony do ciemnego lochu za próbę ucieczki razem z wiernym murzynem, dawnym niewolnikiem, bohater przeżywa istne dantejskie piekło za życia... Wskutek epidemji żółtej febry umiera jedyny lekarz na wyspie, załoga wszczyna bunt i wszyscy wyginęliby co do jednego—strażnicy i więźniowie — gdyby komendant nie przypomniał sobie o pochowanym żywcem lekarzu z Południa...

Mudds, pomimo skrajnego wyczerpania, uśmierza bunt, ratuje chorych i w końcu, zrehabilitowany, powraca do żony i dziecka.

Rzecz, po mistrzowsku zrealizowana przez Johna Forda, obfituje w mocne, chwilami nawet ponure, akcenty, które łagodzi jednak happy-end, zgodny zresztą z prawdą.

Najwyższy poziom napięcia i grozy osiąga film w drugiej części, od chwili przybycia bohatera na Wyspę Rekinów.

Warner Baxter, któremu zbyt często kazano występować ostatnio w rolach salonowych, do czego niezbyt się nadaje, tym razem jest w swoim właściwym żywiole, to też gra jego wywiera silne wrażenie.

Nad program — dwie kolorówki, witane owacyjnie przez rozbawioną publiczność oraz koncertowa gra na organach.

B.

Radjo

PIĄTEK, 6 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert z Katowic. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju. — wygł. Jadwiga Krawczyńska. 17.15 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Zemsta"—komedia Aleksandra Fredry. 20.30 Piosenki w wykonaniu M. Fogga. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.10 „Kalejdoskop" (z Poznania). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 „Uzrowiska polskie" — odczyt w języku francuskim.

PIĄTEK, 6 maja.
11.15 „Dobroczyńca ludzkości" — słuchowisko.
19.00 „Zemsta" — komedja Al. Fredry.
21.00 Koncert symfoniczny.
22.10 „Kalejdoskop" — aud. muz.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muzyka kameralna z płyt. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio P. R. 18.00 Muzyka lekka. 18.15 Recital śpiewaczy Franciszki Platówny. 18.40 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Anarchja gatunków literackich" — szkic Jana Emila Skiwskiego. 22.15 Piosenki w wyk. Jeanette Mc. Donald i Nelsona Eddy (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club". 23.30 Muzyka lekka.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00. 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Dziennik Światowego Zw. Polaków z zagranicy. 3. „Jadwiga" — fragment z opery Karola Kurpińskiego. 4. „Koncert Jankiela" — fragment z „Pana Tadeusza" — Adama Mickiewicza — recytuje Stefan Jaracz. 5. Muzyka polska w wyk. Ork. P. R. 6. Hufce pracy w Polsce — pog. w jęz. ang.

SOBOTA, 7 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.42 Audycja japońska. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Katedry w Kielcach. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ziemia kielecka braciom zagranicą. Transmisja z Kielc. 21.45 „Historja z psem" — groteska magistracka Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. 22.00 Konkurs chórów regjonalnych. 22.35 Płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 7 maja.
11.15 „Śpiewajmy piosenki".
15.45 „Figle wiosennego wiatru"— słuchowisko dla dzieci.
17.00 Nabożeństwo majowe
19.00 „Ziemia Kielecka braciom zagranicą".
22.00 Konkurs chórów regjonalnych

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zesp. Stefana Rachonia. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwarans poetycki. 22.15 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00. 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Audycja muzyczna. 3. „Książę Józef Poniatowski" — pogadanka w jęz. angielskim. 4. Wesoła muzyka w wyk. zespołu harmonistów Władysława Kaczyńskiego. 5. Niemalowany król — słuchowisko Zofji Żarnowieckiej. 6. Omówienie programu na tydzień przyszły. 7. „Śpiew i skrzypce" — koncert.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI „DAR PORANKA" „SERCE" i „DAMA OD MAKSYMA"

Teatr Narodowy gra w niedzielę o godzinie 4-ej pop. po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem — „Dar poranka", uroczą komedję włoską, cieszącą się dotąd wybitnem powodzeniem na scenie Teatru Nowego.

Teatr Nowy gra w niedzielę dwukrotnie — o godz. 4-ej ppoł. i o 8 wiecz. „Serce" Bernsteina.

Teatr Letni gra w niedzielę o godz. 4-ej ppoł. kapitalną „Damę od Maksyma".

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE, SPÓŁKA AKCYJNA, ZAKŁADY W CHRZANOWIE

Bilans netto za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA: I. Majątek stały: 1. Grunty: a) fabryczne 71.700,— zł.; b) miejskie 97.524,23 zł.; c) kolonje fabryczne i las 72.332,26 zł.; 2) Budynki: a) fabryczne 3.935.009,56 zł.; b) gospodarcze 877.762,34 zł.; c) mieszkalne 2.359.571,84 zł.; d) w budowie 140.534,87 zł.; 3) Urządzenia techniczne: a) maszyny — 9.877.191,63 zł.; b) urządzenia — 4.577.084,05 zł.; c) bocznice kolejowe — 180.761,58 zł.; 4) Inwentarz: a) ruchomości fabryczne 105.819,77 zł.; b) ruchomości biurowe 171.225,94 zł.; c) sprzężaj i samochody 44.843,49 zł.; d) utensylja gospodarcze 77.418,23 zł.; e) narzędzia 399.417,21 zł.; f) modele 3.979,38 zł.; g) umeblowanie mieszkań 2.921,64 zł.; Ogółem majątek stały 22.995.098,02 zł. II. Majątek płynny: 1) Kasa 10.242,92 zł.; 2) Banki 2.002.783,99 zł.; 3) Papiery wartościowe 493.563,96 zł.; 4) Akcje i udziały 38.020,— zł.; 5) Weksle — 672.805,57 zł.; 6) Materjały 1.146.072,12 zł.; 7) Półfabrykaty 1.765.522,17 zł.; 8) Dłużnicy: a) odbiorcy 3.819.825,80 zł.; b) dostawcy 40.574,77 zł.; c) różni — 94.294,51 zł.; 9) Sumy przechodnie — 9.214,03 zł.; Ogółem majątek płynny — 10.092.919,84 zł. Suma bilansowa — 33.088.017,86 zł. Pozycje pozabilansowe: 1) Dłużnicy z tytułu kaucji 165.011,50 zł.; 2) Dłużnicy z tytułu gwarancyj 414.865,— zł.; 3) Weksle gwarancyjne 565.811,— zł.; 4) Zobowiązania z tytułu żyr na wekslach — 1.462.500,— zł.; 5) Wierzyciele za kaucje hipoteczne zabezpieczone kredytem długoterminowym 2.270.629,49 zł.

PASYWA: I. Kapitały własne: 1) Kapitał akcyjny 8.000.000,— zł.; 2) Kapitał zapasowy: początkowy 768.503,51 zł.; przybyło w 1937 roku 60.164.16 zł.; razem 828.667,67 zł.; 3) Kapitał specjalny 1.834.244,20 zł.; 4) Rezerwa na nieprzewidziane straty 363.961,60 zł.; razem 11.026.873,47 zł. II. Kapitał amortyzacyjny: na 1 stycznia 1937 roku — 15.280.337,80 zł.; ubyło w ciągu 1937 r. 63.435,01 zł.; pozostaje 15.216.902,79 zł.; amortyzacja za 1937 r. — 1.080.091,32 zł.; Razem — 16.296.994,11 zł. III. Zobowiązania: 1) Wierzyciele: a) odbiorcy — 375.664,24 zł.; b) dostawcy 1.234.371,37 zł.; c) różni krótkoterminowi 465.767,57 zł.; d) różni długoterminowi 1.135.633,57 zł.; 2) Dywidenda z lat ubiegłych — 187.243,73 zł.; 3) Fundusz stypendjalny na kształcenie dzieci pracowników — 154.350,— zł.; 4) Sumy przechodnie — 350.003,55 zł.; Ogółem 3.903.034,03 zł. IV. Rachunek specjalny przejściowy różnic kursowych 840.491,79 zł. V. Zysk: 1) Zysk z lat ubiegłych 1.158,88 zł.; 2) Zysk za rok 1937 zł. 1.019.465,58, razem — 1.020.624,46 zł. Suma bilansowa złotych 33.088.017,86. Pozycje pozabilansowe: 1) Kaucje u różnych zł. 165.011,50; 2) Gwarancje otrzymane zł. 414.865,—; 3) Wierzyciele z tytułu weksli gwarancyjnych zł. 565.811,—; 4) Żyra wekslowe zł. 1.462.500,—; 5) Kaucje hipoteczne zabezpieczone kredytem długoterminowym zł. 2.270.629,49. Zobowiązania zagraniczne zł. 178.322,88.

Rachunek Strat i Zysków za 1937 r.

STRATY: 1) Koszty administracji ogólnej zł. 1.084.797,43; 2) Koszty fabrykacji zł. 10.544.218,16; 3) koszty sprzedaży zł. 129.128,02; 4) koszty kredytów zł. 141.131,53; 5) podatki państwowe i komunalne zł. 521.390,54; 6) opłaty stemplowe zł 59.625,65; 7) strata na rozebranych budynkach zł. 33.315,97; 8) strata na sprzedanych lub zniszczonych objektach zł. 7.115,01; 9) odpisy amortyzacyjne zł. 1.080.091,32; 10) zysk za 1937 rok zł. 1.019.465,58.

ZYSKI: 1) Wpływ brutto ze sprzedaży zł. 14.245.230,73; 2) Procenty i dyskonto zł. 348.857,65; 3) różnice kursowe zł. 21.118,33; 4) zwrot należności odpisanych w latach ubiegłych zł. 72,50; 5) premje 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej zł. 4.500,—; 6) zysk na sprzedanych objektach zł. 500,—; Razem zł. 14.620.279,21. 482

Grodzieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych, Spółka Akcyjna.

Bilans za 1937 rok.

AKTYWA: I. Majątek stały: Grunta zł. 908.438,02; Budynki: a) kopalniane zł. 3.604.464,57; b) gospodarcze złotych 149.215,16; c) mieszkalne zł. 6.498.516,40; d) elektrowni zł. 1.737.085,65; Urządzenia techniczne: a) szyby zł. 5.144.163,07; b) chodniki i przecznice główne złotych 1.534.813,86; c) maszyny i urządzenia: 1) kopalniane zł. 7.129.561,28; 2) elektrowni zł. 5.748.325,41; 3) wodociągi i kanalizacja zł. 451.782,69; Drogi żelazne zł. 1.203.849,56; Ruchomości: a) inwentarz żywy zł. 1.050,—; b) inwentarz martwy zł. 2.061.352,86; Nadania górnicze złotych 2.904.634,52; Inwestycje w budowie zł. 31.404,60; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie zł. 33.338,20; Gotówka w bankach zł. 192.814,13; Papiery procentowe zł. 5.301,25; Weksle w portfelu i w inkasie zł. 45.535,08; Kaucje własne zł. 25,00; Akcje i udziały zł. 34.349,00; Depozyty zł. 9.300,00; Materjały: a) zapasy węgla na zwałach zł. 137.880,65; b) pomocnicze i pędne: magazyn materjałów ogólnych zł. 100.129,79; magazyn części zapasowych zł. 186.546,89; magazyn drzewa kopalnianego zł. 74.943,07; magazyn materjałów wybuchowych zł. 5.235,13; magazyn materjałów budowlanych zł. 25.182,01; magazyn rur zł. 14.758,79; magazyn łomu zł. 9.940,63; Dłużnicy: a) odbiorcy zł. 753 342.67; b) dostawcy i różni zł. 180.162,69; c) sumy przechodnie: wydatki dotyczące okresu sprawozdawczego zł. 62.118,56; wydatki dotyczące okresu przyszłego zł. 117 345,67; Strata za rok 1937 zł. 1.301.977,57; Razem złotych 42.398.884,43.

Sumy pozabilansowe: Należność z tytułu akredytywy zł. 1.265.069,00.

PASYWA: I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł. 16.200.000,00; Kapitał zapasowy zł. 208.124,06; II. Kapitał amortyzacyjny zł. 20.138.278,72; III. Zobowiązania: Wierzyciele: a) akcepty złotych 362.277,51; b) banki zł. 223.969,05; c) wierzyciele na rachunku otwartym złotych 4.350.453,67; d) dostawcy i różni złotych 397.778,16; e) podatki odroczone zł. 19.042,90; f) odbiorcy zł. 27.845,65; g) rachunek przejściowych różnic kursowych zł. 201.979,32; h) sumy przechodnie: 1) rezerwa na odsetki zł. 76.411,15; 2) podatki za grudzień 1937 r. zł. 18.587,56; 3) robocizna za grudzień 1937 r. złotych 169.760,45; 4) różne zł. 4.376,23; Razem zł. 42.398.884,43.

Sumy pozabilansowe: Zobowiązania z tytułu akredytywy zł. 1.265.069,00; Zobowiązania zagraniczne zł. 2.281.161,67.

Rachunek strat i zysków za 1937 rok.

DEBET: Koszta ogólne administracyjne zł. 427.176,89; Podatki: a) państwowe zł. 55.619,76; b) sejmikowe złotych 69.516,90; c) gminne zł 14.542,43; Koszta eksploatacji węgla zł. 4.945.427,45; Koszta handlowe zł. 125.845,50. Podatek obrotowy od węgla zł. 89.739,25; Koszta wytwarzania prądu elektrycznego zł. 934.451,80; Podatek obrotowy od energji elektrycznej zł. 19.123,62; Koszta eksploatacji wody do picia zł. 20.523,03; Podatek obrotowy od wody zł. 180,71; Koszta kredytów: a) odsetki i prowizje złotych 160.420,81; b) odsetki od akceptów zł. 43.324,81; Różnice kursowe zł. 299,52; Strata na niezamortyzowanej części bocznicy kolejowej „Piekło — Grodziec", przejętej przez Skarb Państwa zł. 1.239.712,64; Strata na niezamortyzowanej części zniszczonych ruchomości zł. 51.979,17; Strata na niezamortyzowanej części poszukiwań górniczych zł. 45.167,92; Odpisy amortyzacyjne za 1937 rok. zł. 1.665.233,30; Razem złotych 9.958.315,51.

KREDYT: Wpływ z węgla złotych 6.802.510,38; Wpływ z prądu elektrycznego zł. 1.339.171,55; Wpływ z wody zł. 23.122,31; Dyskonto od weksli zł. 2.368,98 Skonta zł. 1.013,31; Różne wpływy: a) wpływ sum, odpisanych na straty w latach ubiegłych zł. 13.777,43; b) zysk na sprzedanej linji oświetleniowej wsi Grodziec zł. 14.112,61; c) Różne zł. 13.140,18; Różnice kursowe: Różnica kursu na należności Stoczni Gdańskiej zł. 436.839,88; Zysk na komisowej sprzedaży węgla z kopalni Grodziec I zł. 10.281,31; Strata złotych 1.301.977.57: Razem złotych 9.958.315,51. 464

TOWARZYSTWO HANDLOWE „SVEA" SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, Al. Jerozolimskie 20.

Bilans za rok 1937.

STAN CZYNNY: Ruchomości złotych 31.223,46, koszty przebudowy złotych 39.332,17, Gotówka w kasie i bankach 22.227,49, Papiery procentowe złotych 2.728,—; Weksle w portfelu zł. 6.274,81, towary własne zł. 731.216,90. Dłużnicy: odbiorcy zł. 324.037,95, dostawcy złotych 73.836,46, różni zł. 55.133,61. Koszty cła i transportu składu konsygnacyjnego zł. 23.427,77. Sumy przechodnie zł. 740,—, Rachunek specjalny różnic kursowych zł. 2.399,51. Strata z lat ubiegłych zł. 63.547,27. Suma: zł. 1.376.125,40. Towary konsygnacyjne zł. 52.526,08. Weksle zażyrowane zł. 164.788,38, Suma złotych 217.314,46.

STAN BIERNY: Kapitał Zakładowy zł. 275.000,—. Kapitał amortyzacyjny zł. 19.337,48 Wierzyciele: dostawcy zł. 987.132.95, odbiorcy zł. 72.598,03, różni zł. 6.573.04. Sumy przechodnie złotych 250,—, Zysk netto za rok 1937 złotych 15.233,90. Suma: zł. 1.376.125,40. Różni za towary konsygnacyjne zł. 52.526,08. Obligo z tytułu żyr zł. 164.788,38. Suma: zł. 217.314,46. Zobowiązania zagraniczne zł. 969.917,10.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1937.

WINIEN: Koszty administracji złotych 108 760,23, Koszty sprzedaży złotych 89.805,62. Koszty uzyskania kredytu zł. 24.401,44. Podatki ogólne zł. 30.872,68. Opłaty stemplowe zł. 3.550.67. Ubezpieczenie składu zł. 2.954,32, Pensje personelu zł. 141.167,50, Świadczenia socjalne zł. 13.973,38, Strata na złych dłużnikach zł. 21.029,85. Odpisy amortyzacyjne zł. 9.774,07, Strata z lat ubiegłych zł. 63.547,27. Zysk za rok 1937 zł. 15.233,90, Suma zł. 525.070,93.

MA: Zysk brutto na sprzedaży zł. 445.610,88. Inne wpływy zł. 6.383,38. Różnica kursowa zł. 5.599,40. Dywidenda od udziałów w obcych przedsiębiorstwach zł. 3.900—. Strata z lat ubiegłych złotych 63.547,27. Suma zł. 525.070,93. 489

Walny Sejmik

Piotrkowskich rolników

W niedzielę 1 bm. odbył się w Piotrkowie Walny Zjazd Okręgowego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych tego powiatu. Zaznaczyć należy, iż O.T.O. i K.R. w Piotrkowie jest organizacją naprawdę poważną, skupiającą 120 Kółek Rolniczych, 59 Kół Gospodyń Wiejskich, szereg organizacyj hodowlanych i spółdzielczych liczących razem ponad 6 tysięcy członków.

Zjazd zagaił prezes p. Wł. Fijałkowski, po czym Kierownik O.T.O. i K.R. p. Józef Czech złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1937/38.

Do dyskussji zapisało się 24 mówców, przy czym dyskusja obracała się nie tylko około spraw związanych z działalnością O.T.O. i K.R., ale omawiano w niej również i naświetlane z punktu widzenia interesów wsi, także sprawy natury ogólno-rolniczej, w szczególności zaś gospodarcze posunięcia rządu dotyczące rolnictwa jakie miały miejsce w ostatnich kilku latach.

Okazuje się, iż w umysły rolników głęboko zapadła treść przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszona przez radio w dniu 19 marca br. jako też przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszone na Śląsku w dniu 24 kwietnia br., a systematyczna praca ministra Poniatowskiego, zmierzająca do uporządkowania stosunków w rolnictwie, śledzona jest przez szeroki ogół rolników z największą uwagą. Jest rzeczą zrozumiałą, iż posunięcia min. Poniatowskiego na terenie organizacji, w skład której wchodzą również przedstawiciele większej własności, oceniane były ze strony drobnych rolników jako bardzo dobre, natomiast były one krytykowane przez p. Juljana Walickiego, prezesa Wojewódzkiego Związku Ziemian.

Do próby sił na tym punkcie doszło z chwilą, **gdy Gminny Związek Kółek Rolniczych gm. Bogusławice zgłosił rezolucje, wyrażające podziękowanie min. Poniatowskiemu za jego pracę— a p. Walicki postawił wniosek, aby Zjazd wyraził podziękowanie prezesowi Związku Izb i Organizacyj Rolniczych posłowi Sobczykowi właśnie za zwalczanie min. Poniatowskiego.**

Ta próba sił dla p. Sobczyka wypadła fatalnie. Opowiedziała się bowiem za nim maleńka część delegatów podczas gdy za wnioskiem, wyrażającym podziękowanie Ministrowi Poniatowskiemu, Zjazd głosował prawie jednomyślnie.

W jednej z rezolucyj Zjazd domaga się, **aby Państwo przeprowadziło rejestrację bezrobotnych na wsi** — do których zalicza wszystkich bezrolnych i właścicieli karłowatytych gospodarstw poniżej 2 ha. Zjazd wychodzi tu z założenia, iż niesłusznie biedotę wiejską—bezrolną i małorolną traktuje się jako rolników, na czym cierpią sami rolnicy do których często podchodzi się pod kątem inter. tej biedoty bezrolnej, cierpią również i małorolni dla których usiłuje się n.p. podnieść cenę zboża — którego oni nie mają.

Dyskusja stała naprawdę na wysokim poziomie, a wśród zebranych delegatów stanowczą większość reprezentowali gospodarze młodzi w wieku około 30 lat — co również jest godne podkreślenia. Ludzie ci bowiem wychowani są już w szkole polskiej i nie obciążeni psychicznie tą atmosferą ruchów społecznych, jakie nurtowały u nas w pierwszych latach powojennych.

Zjazd zakończył się dokonaniem wyborów uzupełniających do Rady O.T.O. i K.R. — przy czym wybrani zostali pp. Jędrzejczyk, Michalski, Szczepański, Dembowski i Turek Bronisław—dalej wybrano p.p.: Piecha i Wysmyka do Rady W. T.O. i K. R. w Łodzi, pp. Michalskiego i Jędrzejczyka na Walny Zjazd C.T.O. i K.R. w Warszawie, zaś pp. Rudzińskiego, Gałasa, i Hoffera Piotra — do Komisji Rewizyjnej.

Dalsze uchwały podamy jutro.

Walne zebranie

chóru „Lira" w Piotrkowie

Odbyło sie Walne doroczne Zebranie członków chóru męskiego „Lira" w Piotrkowie, któremu przewodniczył p. Żywicki. Na zebraniu tym sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił prezes p. J. Walecki, kasowe zaś dotychczasowy skarbnik p. Łączyński. Oba sprawozdania zostały przez ogólne zebranie przyjęte jednomyślnie.

Następnie odbyły się wybory zarządu, do którego ponownie weszli pp: Józef Walecki — prezes Teodor Łączyński — na skarbnika i sekretarza, a na gospodarza p. Wacław Zomer. Do komisji Rawizyjnej i Sądu Koleżeńskiego powołano p. p. Leonarda Walczykowskiego, jako przewodniczącego, oraz p. Bolesława Żywickiego i Henryka Parzyńskiego. Dyrygentem chóru został nadal prof. Jan Celejowski.

Ogólne Zebranie postanowiło jednogłośnie na wniosek p. Walerego Derczyńskiego przyznać tytuł dożywotniego członka honorowego długoletniemu dyrygentowi chóru, p. prof. J. W. Celejowskiemu w dowód uznania za ofiarną i bezinteresowną pracę dla dobra chóru.

Na zakończenie ogólne zebranie, z tytułu przypadającego w tym roku pięciolecia postanowiło wydać dyplomy uznania członkom założycielom.

Audycja

dla poborowych

Wzorem lat ubiegłych w maju i czerwcu br. nadawane będą przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk audycje dla poborowych cieszące się tak wielkim powodzeniem zarówno wśród młodzieży poborowej jak i szerokich mas radiosłuchaczy.

Audycje te odbywać się będą obecnie w zmienionym terminie a mianowicie od godz. 11 do 11.15 we wszystkie dni prócz niedziel i świąt.

Pierwsza audycja nadana została we środę dn. 4 maja.

Zwłoki dziecka

na cmentarzu

Na cmentarzu katolickim w Piotrkowie przechodnie znaleźli pomiędzy grobami owinięte w szmaty zwłoki noworodka. O makabrycznym odkryciu zawiadomili policję, która wszczęła dochodzenie celem ujęcia wyrodnej matki.

Obrońca sądowy

w roli oskarżonego

Rzadki wypadek, aby rzecznik wymiaru sprawiedliwości zasiadł na ławie oskarżonych miał miejsce przed kilku dniami w Piotrkowskim Sądzie Okręgowym.

Sprawa, w której w charakterze oskarżonego wystąpił obrońca sądowy, Józef Nanys z Krzepic, koło Częstochowy, ma swoisty pokład.

Obrońca sądowy, mający swoją siedzibę w Krzepicach popadł w zatarg z Sędzią Grodzkim z tegoż miasteczka, Mikołajem Szczegolewem. Zdarzyło się bowiem, że sędzia, otrzymawszy pismo Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie, iż Nanys pozbawiony jest prawa występowania w charakterze obrońcy przed Sądem Grodzkim w Krzepicach, nie dopuścił go do obrony w trzech sprawach. Nanys, który nie wiedział nic o tym zarządzeniu Prezesa Sądu Okręgowego, wystosował do niego ostry list ze skargą na sędziego grodzkiego, pomawiając go o tendencyjne i bezprawne zarządzenie, mające jako podkład osobiste porachunki między nim a Szczegolewem.

W treści listu tego prezesa Sądu Okręgowego dopatrzył się obrazy urzędnika w związku z jego urzędowaniem i przekazał sprawę Prokuratorowi. W konsenkwencji Nanys za obrazę urzędnika skazany został przez Sąd Grodzki na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny. Oskarżony tłumaczył się, iż działał w dobrej wierze, gdyż sędzia Szczegolew nie zakomunikował mu treści zarządzenia Prezesa Sądu Okręgowego, które zresztą w jakiś czas po tym uchylił Prezes Sądu Apelacyjnego.

Sąd Okręgowy, do którego odwołał się Nanys, zatwierdził wyrok pierwszej Instancji. Obrona zapowiedziała wniesienie skargi do Sądu Najwyższego.

M. K. S.—K. K. S.

4:3 (1:2)

W Moszczenicy odbył się mecz o mistrzostwo kl. B. który po wyrównanej walce wygrał M.K.S. — Spotkanie miało przebieg dość ciekawy, gdyż K. K. S. prowadził już 3.

Pod koniec zawodów, M.K.S ujęła inicjatywę i zdołała mecz wygrać. —Sędziował p. J. Gutman. W przedmeczu o mistrzostwo rezerw K.K.S. II wygrał z M.K.S. II 4:2.

Skra — Ruch

1:1 (1:0)

Zawody w Piotrkowie o mistrzostwo kl. B. po obustronnie słabej grze skończyły się wynikiem remisowym. Sędziował p. Mrówczyński.

Choroby zakaźne

w powiecie piotrkowskim

W ostatnim tygodniu na terenie miasta i pow. piotrkowskiego ogółem zanotowano 21 wypadków zachorowań na choroby zakaźne, w w czym na grudzlicę 4, dur brzuszny, 1 na odrę, 6 na dyfteryt, 2 na jaglicę i pokąsanie przez wściekłe zwierzęta — przypadki. Zgony zanotowano jedynie na gruźlicę w ilości 10.

„Podróżuj Lotem"

Zmiany w Inspekcji

Pracy w Piotrkowie

Teren działalnosci Inspekcji Pracy XVI Obwodu w Piotrkowie uległ zmianie. Zamiast dotychczasowych trzech obejmuje dwa powiaty: piotrkowski i radomszczański. Powiat brzeziński wraz Tomaszowem-Mazowieckim przydzielony został do Inspektoratu Pracy w Pabjanicach.

Regulacja rzek

w powiecie piotrkowskim

W swoim czasie Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Piotrkowie złożyło memoriał do Łódzkiej Izby Rolniczej i Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie regulacji rzek i nawodnienia łąk w powiecie piotrkowskim. W związku z tym Urząd Wojewódzki przeznaczył kwotę 1.800 zł. na opracowanie planu regulacji rzeki Luciąży, przebiegającej przez południowo-wschodnią część pow. piotrkowskiego.

Niezależnie od tego będzie przeprowadzona regulacja innych rzek na terenie powiatu, jak Rakarka w okolicach Bełchatowa, której brzegi zostaną zniwelowane, Wolbórka i in.

Kto znakomite i znane
Piwo BRAULIŃSKIEGO
codziennie kosztuje
Temu zdrowie i
humor stale dopisuje.

Dnia 8 bm. o godz. 8 rano w kaplicy Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan ul. Piłsudskiego Nr. 75 zostanie odprawiona doroczna Msza żałobna za spokój duszy długoletniego Prezesa tegoż Towarzysta i b. Prezeta Najwyższego Trybunału ś p. Srzednickiego.O powyższym zawiadamia.

RADA

Dancing

na rzecz Harcerstwa

W niedzielę 7 bm. w salonach „Europy" odbędzie się Dancing, urządzony staraniem VIII i X Drużyny Związku Harcerzy w Piotrkowie. Moc niespodzianek i atrakcyj.

Piotrkowiacy zatrzymują się w Warszawie najchętniej tylko

w Hotelu

„CENTRAL"

naprzeciw Dworca Gł., Aleje Jerozolimskie 47. Telefon 99841. Pokoje od 4 zł. Najbardziej noczesne, wytworne urządzenia. Dla turystów, wycieczek, zjazdów ceny znacznie zniżone.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Pierwsza Parowa Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Smołowcowych

„HERKULES"

Właściciel WŁODZIMIERZ BEM

Piotrków Tryb., ul. Tomickiego 25, Tel. 15-06

POLECA:

Papę
Smołę
Pak
Lepnik
Karbolineum

Ceny konkurencyjne. Oferty i wzory na żądanie

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa" Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Wielki wybór znakomitych ciastek i różnych cukrów Feliksa Tenszerta Sieradzka 2 i ul. Piłsudskiego 58.